

100. rocznica Bitwy Warszawskiej



# POLSKA KONTRA IMPERIUM ZŁA

Partnerzy dodatku:

Ministerstwo  
**Kultury**  
i Dziedzictwa  
Narodowego.



# ▶ 100. ROCZNICA BITWY WARSZAWSKIEJ ▶

**TOMASZ ROWIŃSKI:** Panie premierze, przeglądając plany związane z obchodami 100-lecia Bitwy Warszawskiej, trudno nie zauważyć, że dzieje się i będzie się działo naprawdę dużo.

**PROF. PIOTR GLIŃSKI:** Przygotowanie tych obchodów odbywało się w trudnych okolicznościach – po pierwsze, mieliśmy epidemię, która zdestabilizowała nasze plany, a po drugie, właśnie zakończyła się jedna z najdłuższych w Polsce kampanii politycznych związanych z czterema wyborami – samorządowymi, europejskimi, parlamentarnymi i prezydenckimi. To naprawdę zabierało wiele sił i czasu. Jako członek rządu przez ostatnie miesiące byłem też skupiony na rozwiązywaniu problemów związanych z reżimem sanitarnym, który bardzo mocno uderzył w kulturę. Mimo tych trudności do obchodów 100-lecia Bitwy Warszawskiej jesteśmy dobrze przygotowani.

## Jak wyglądała organizacja rocznicy?

Do organizacji obchodów odzyskania przez Polskę niepodległości – przypominam: jest to sześćioletni proces – powołaliśmy specjalne biuro oraz program „Niepodległa” i obchody 100-lecia Bitwy Warszawskiej są właśnie częścią tego obszernego programu. Rząd przeznaczył na ten projekt ponad 200 mln zł, ale to przecież nie wszystko, ponieważ wspierają nas choćby spółki Skarbu Państwa, a przede wszystkim oddolne inicjatywy obywateli. Ten program ma trzy filary (centralny, obywatelski i zagraniczny) oraz jeden cel. Jest nim wzmocnienie polskiej wspólnoty narodowej, wspólnoty politycznej. W tym roku kulminacją działań w ramach programu są właśnie obchody 100-lecia Bitwy Warszawskiej.

## Jak pan rozumie ten główny cel obchodów?

Chodzi o integrowanie społeczeństwa wokół istotnych wydarzeń z przeszłości po to, by wrócić do tych wartości, które były wtedy bardzo ważne dla wspólnoty narodowej i wciąż takie są.

## Dlaczego przeszłość i jej instytucjonalizacja są tak ważne?

Ponieważ po 100 latach od Bitwy Warszawskiej o szansach rozwojowych, o sile, o możliwościach zaspokajania potrzeb danej wspólnoty politycznej decydują jej potencjał i zintegrowanie wokół pewnego systemu aksjologicznego. Nasz system był poddawany próbie właśnie



FOT. MINISTERSTWO KULTURY I DZIEDZICTWA NARODOWEGO



Z prof. Piotrem Glińskim, wicepremierem, ministrem kultury i dziedzictwa narodowego rozmawia Tomasz Rowiński

100 lat temu i większa część społeczeństwa wtedy ją przetrwała. Dzięki temu dalej jesteśmy. Również nasze pokolenie zdaje ten egzamin. Dziś przypomnienie, analizowanie, instytucjonalizacja wartości naszej wspólnoty politycznej jest być może sprawą w ogóle najważniejszą dla Polski. Suwerenność zaczyna się od tożsamości, a suwerenność przecież jest tą podstawową wartością, która służy ludziom, służy Polakom.

**Taka perspektywa jest jednak kwestionowana...**

Dziś problemem jest to, że kwestionuje się zarówno znaczenie przeszłości, jak i rolę państwa narodowego. Próbuje się lansować przekonanie, że ważniejsze

np. korporacje międzynarodowe, nie mają oporów, by te utopie wspierać w wygodny dla siebie sposób, ale same bardzo realnie myślą o swoich interesach. My pamiętamy, że tylko państwa narodowe mają ten rodzaj politycznej podmiotowości, który daje im możliwości skutecznego rozwiązywania problemów własnych i problemów świata.

**Czy polityka kulturalna rządu nie oznacza wynoszenia polskiego doświadczenia ponad inne narody?**

To insynuacje. Nie wywyższamy się, nie budujemy naszej pozycji przez poniżanie innych, mamy natomiast obowiązek obrony swojej tożsamości i interesów. Nie uważamy też, że nie ma

cjonowania demokratycznej wspólnoty politycznej, która najlepiej zabezpiecza ludzkie prawa i stwarza szanse rozwojowe dla jednostki i społeczeństw. Żadna, nawet najpiękniejsza, najbardziej atrakcyjna, utopijna ideologia tego nie zastąpi. I pamiętajmy: z jednej strony są one używane do osłabienia demokratycznych państw narodowych; z drugiej jakiegokolwiek próby ich wprowadzania prowadzą – tego uczy nas historia – do masowej przemocy, a nawet eksterminacji całych warstw i narodów. Te utopie – zarówno ta z roku 1920, jak i dzisiejsze jej odslony – można wprowadzić jedynie siłą, ponieważ są po prostu sprzeczne z ludzką naturą i naturalnymi mechanizmami życia społecznego.

# Wzmacniamy siłę polskiej wspólnoty

są przyszłość, wspólnoty ponadnarodowe oraz wspólnota globalna. Kwestionuje się też heroizm wyborów w czasach próby politycznej, wojennej, a mówi się, że jedyne ważne kwestie dziś to ocieplenie klimatu, ekologia, gender czy różnego typu nierówności. My, choć nie kwestionujemy niektórych z tych wyzwań, np. kwestii ekologicznych czy sprawy nierówności społecznych, jednak ich nie generalizujemy, podchodzimy do nich racjonalnie i uważamy, że wspólnota narodowa jest wciąż kluczowa dla rozwiązywania współczesnych i przyszłych problemów. Dlatego w wersji heroicznej wracamy do pytania, czy jesteśmy w stanie poświęcić swoje życie dla wspólnoty, czy jest ona dla nas aż tak ważna. Nasi adwersarze odwołują się do jakiejś nieokreślonej wspólnoty globalnej. To jednak jest myślenie utopijne, które do niczego nie prowadzi. Inne narody i ośrodki interesu,

problemów ekologicznych czy innych problemów społecznych. Wręcz przeciwnie. Jednak sądzimy, że tych kwestii nie uda się rozwiązać bez podmiotowości. Podmiotowość oznacza zdolność do podejmowania suwerennych decyzji oraz siłę, która wynika z naszej tożsamości, także z tego, że przyglądamy się, jak poprzednie pokolenia dochodziły do wyboru wartości, często kładąc na szali swoje życie.

Szacunek dla wspólnoty narodowej rozumianej w sensie kulturowym, zdolność do jej obrony i odpowiedniego funkcjonowania w życiu publicznym, przymioty obywatelskie, roztropna wolność, realne poczucie solidarności wspólnotowej, także wobec słabszych, szacunek dla reguł demokracji, naturalne poczucie więzi z innymi oparte na wspólnocie historii, języka czy tradycji – to cechy i wartości, które czerpiemy z naszej tożsamości, niezbędne do funk-

**Jak to się ma do rocznicy Bitwy Warszawskiej?**

My się dzięki rocznicom edukujemy, wzmacniamy ten główny cel naszych obchodów, czyli siłę polskiej wspólnoty. Przeszość uczy nas harmonijnego łączenia rozwoju indywidualnego, rozwoju naszych rodzin, z odpowiedzialnością za wspólnotę, uczy nas obywatelskości, zdolności do zajmowania się sprawami publicznymi. Uczy nas tych wszystkich wartości, o których wyżej mówiłem. To dziś jest bardzo potrzebne.

**Wspomniał pan o trzech filarach programu obchodów odzyskania i obrony niepodległości.**

Pierwszy filar to działania centralne państwa, naszych instytucji kultury czy muzeów. Drugi filar to działania obywatelskie, oddolne. Przeprowadziliśmy – w ramach obchodów 100-lecia odzyskania niepodległości – dziewięć konkursów na oddolne działania obywatelskie; dofinansowanie otrzymało

ponad tysiąc projektów na kwotę ponad 42 mln zł. Tych inicjatyw pojawiło się tak wiele i były tak interesujące, że na ostatni konkurs związany ze 100-leciem Bitwy Warszawskiej zwiększyliśmy dwukrotnie budżet jeszcze w ostatniej chwili do 4,5 mln zł. W ramach tego filaru były też np. oddzielne konkursy dla wojewodów, by regiony mogły otrzymywać wsparcie, ale te podstawowe środki są dla obywateli.

Spotkałem się z wyśmiewaniem tego, że jakieś panie w kole gospodyń wiejskich coś zorganizowały czy że gdzieś zorganizowano lokalne śpiewanie hymnu, ale przecież takie drobne inicjatywy pomnożone przez tysiące to jest wielka rzecz. To się przekłada na rzeczywistą zmianę mentalną tych społeczności poprzez realne doświadczenie! My mamy do tych działań oddolnych wielki szacunek. Kto tego nie rozumie, ten sam trochę wyklucza się z naszej wspólnoty.

Trzecim filarem są wreszcie zagraniczne działania promocyjne i wydarzenia (np. wielkie wystawy polskiej sztuki w Centre Pompidou czy Louvre-Lens), prowadzone głównie przez Instytut Mickiewicza, ale nie tylko.

### O jakich konkretnych najważniejszych projektach na 100-lecie Bitwy Warszawskiej możemy mówić? Czy możemy oczekiwać wydarzenia kulminacyjnego?

Trudno jest powiedzieć o jednym wydarzeniu kulminacyjnym, ponieważ takie obchody jak tegoroczne muszą być wielowymiarowe. Wymiar obchodów państwowych to uroczystości na pl. Piłsudskiego, składanie wieńców pod Grobem Nieznanego Żołnierza itp. Mamy również wymiar wydarzeń filmowych. Na rocznicę Bitwy Warszawskiej są przygotowane specjalnie dwa filmy. Pierwszy to „Wojna światów” Borka i Talkowskiego z muzyką Krzesimira Dębskiego, który premierę będzie miał 16 sierpnia w Teatrze Polskim. Na ten film składają się nieznanne na ogół fragmenty pokolorowanych i scyfrowanych kronik z epoki. Dotychczas na tak starych kronikach widzieliśmy tylko niewyraźne, przyspieszone, trochę śmieszne ruchy. Ten film jest wykonany technikami, którymi przygotowaliśmy na 2018 r. obraz „Niepodległość”. Obejrzało go 7 mln ludzi, teraz spodziewamy się podobnego sukcesu. Zrobiliśmy też trzeci już film w technice VR – pierwszy to była „Kartka z Powstania”, dzięki

któremu można było przez 20 minut uczestniczyć niemal realnie w Powstaniu Warszawskim, drugi to był „MS Piłsudski” o naszym przedwojennym transatlantyku i teraz mamy trzeci – „Wiktoria 1920” poświęcony Bitwie Warszawskiej.

W wymiarze widowiskowym czeka nas 15 sierpnia wielki koncert na Stadionie Narodowym, który będzie transmitowany przez telewizję. Niestety, z powodu epidemii na samym stadionie

ruch rekonstrukcji historycznych to jest już nasza polska kilkudziesięcioletnia tradycja angażująca dziesiątki tysięcy osób – amatorów i zawodowców – wybitnych specjalistów, znających historię od najdrobniejszych szczegółów. I można ich spotkać wszędzie w Polsce, przy każdym zamku, przy każdym miejscu bitwy z pierwszej czy drugiej wojny światowej. To jest prawdziwa zmiana mentalna. Myślę, że rekonstrukcja będzie efektywna, możemy spodziewać się także odtworze-



Jednym z najistotniejszych wydarzeń obchodów 100. rocznicy Bitwy Warszawskiej ma być otwarcie Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku. FOT. MATERIAŁY PRASOWE

w jego trakcie obecnych będzie tylko 10 tys. ludzi. Na analogicznym wydarzeniu w roku 2018 było aż 40 tys. osób. Spodziewamy się wydarzenia wysokiej próby artystycznej, zagra Narodowa Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia, zaśpiewają m.in. Stanisława Celińska, Stanisław Sojka, Piotr Cugowski, a najlepsze grupy rekonstrukcji historycznej odtworzą epizody z bitwy.

### Zapewne rekonstruktorzy spotkają się z krytyką.

Nie wiem, skąd to się bierze. Znowu jakiś rodzaj głupiej pogardy. Społeczny

nia działań kawalerskich, które wtedy były ważną częścią rzeczywistości wojennej. Wspomnieliśmy teraz tylko o jednym wydarzeniu koncertowym, podczas gdy koncertów będzie wiele. Na przykład przygotowaliśmy koncert muzyki alternatywnej, hiphopowej, rapu, reggae w Centrum Sztuki Współczesnej. Odbędzie się on 14 sierpnia wieczorem, a 15 sierpnia na dziedzińcu Ministerstwa Kultury będą trwały koncerty jazzowe otwarte dla publiczności. Będzie też galowy koncert wojskowy w Teatrze Polskim 14 sierpnia czy koncert na Zamku Królewskim na Wawelu w dniu samej rocznicy.

### Czy po rocznicy coś zostanie na stałe w polskim krajobrazie kulturalnym?

Najważniejszym sposobem upamiętnienia odzyskania i obrony niepodległości jest budowa sieci muzeów. To są 83 różnorodne projekty muzealne w różnym stopniu przygotowania. Niektóre już zostały otwarte, inne są wciąż przygotowywane. W pracach nad połową tych projektów korzystamy z częściowego dofinansowania Unii Europejskiej, ale najważniejsze muzea



powstaną wyłącznie dzięki wysiłkowi polskiego państwa. Z mojej perspektywy, jeśli miałbym wskazać wydarzenie kulminacyjne obchodów 100. rocznicy Bitwy Warszawskiej, byłoby to otwarcie Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku. Dokona się ono w przededniu centralnych uroczystości i samej rocznicy, tak by nie zaginęło między innymi wydarzeniami o charakterze państwowym. Muzeum to w całości powstało już za naszej kadencji. Wcześniej był projekt, ale budowa, poczynając od kamienia węgielnego, to praca obecnej ekipy. To jest bardzo duże i godne muzeum, które

kosztowało prawie 250 mln zł. Odrestaurowaliśmy także dworek Milusin i willę Bzów oraz całą przestrzeń ogrodową. Zatem mamy tam bardzo solidną instytucję poświęconą polskiej historii. Krótco tylko wspomnę, że niejako bliźniaczym projektem jest powołanie pod kierownictwem prof. Jana Żaryna Instytutu Dziedzictwa Myśli Narodowej oraz plan budowy muzeum Romana Dmowskiego, drugiego z wielkich ojców naszej niepodległości.

### Na jakie ekspozycje możemy liczyć?

Wiele z nich będzie można obejrzeć w sieci, powstał portal w siedmiu językach o Bitwie Warszawskiej (<https://bitwa1920.gov.pl>), jest wiele wystaw, ponieważ prawie wszystkie nasze instytucje centralne organizują wystawy. Odbędą się także konferencje naukowe. Wiele wydarzeń przygotowują archiwa państwowe – również on-line. W Muzeum Narodowym w Krakowie wystawa jest już otwarta, a w Muzeum Narodowym w Warszawie 13 sierpnia będzie otwarta specjalna wystawa fotograficzna. To bardzo ciekawa zmiana w naszej historii, ponieważ powstanie styczniowe jeszcze namalowali nam Artur Grottger, Gierymski, a tu już jest dokumentacja bardziej bezpośrednia – fotografia. Do tego trzeba wspomnieć o wystawie „Po Wielkiej Wojnie”, którą przygotowaliśmy już jakiś czas temu, która krąży po Europie, ale w Warszawie znajdzie się właśnie na czas rocznicy bitwy. Ona pokazuje coś, co jest mało znane w Polsce, ponieważ my się koncentrujemy głównie na odzyskaniu naszej niepodległości, roku 1920, dwudziestolecia międzywojennym i drugiej wojnie światowej, która jest dla Polaków dominującym doświadczeniem. Wielka wojna, czyli pierwsza wojna światowa, była natomiast dla wielu narodów Europy Środkowej równie ważna, a może nawet ważniejsza od wojny z lat 1939–1945. Dla Węgrów była doświadczeniem wręcz tragicznym. Skoro dziś odkrywamy na nowo te więzi środkowoeuropejskie i realizujemy od dawna projekty Grupy Wyszehradzkiej czy Trójmorza, to taka wystawa jest szczególnie istotna z perspektywy naszych aktualnych interesów. Pokazuje, jak bardzo przeszłość jest ważna dla teraźniejszości, jak wzmacnia, uczy i kształtuje. Wspomniabym jeszcze o zbieraniu pamiątek związanych

z Cudem na Wiśle, które trafią do powstającego Muzeum Historii Polski czy Archiwum Akt Nowych, czy o niezliczonych publikacjach książkowych.

### Czy koncepcja łuku triumfalnego już odeszła do lamusa?

Będzie pomnik, który powstanie w przyszłym roku, na 101. rocznicę bitwy. Osobiście uważam, że realizowana koncepcja jest najlepszą z tych, które zostały zaproponowane w konkursie organizowanym przez miasto. Podobnie do przyszłego roku powinniśmy być gotowi z muzeum w Ossowie, budowanym przez MON. Jeszcze raz podkreślam – podstawowym wianem wieloletnich obchodów odzyskania niepodległości jest powstająca sieć muzealna integrująca świadomość polskiej wspólnoty politycznej i narodowej. To Muzeum Historii Polski, nowe Muzeum Wojska Polskiego, dwa muzea Jana Pawła II i jedno kard. Stefana Wyszyńskiego, Muzeum Kresów, Muzeum Sybiru, dwa Muzea Żołnierzy Wyklętych, Muzeum Dom Rodziny Pileckich w Ostrowi, jest w planach Muzeum Polaków Ratujących Żydów na warszawskim Grzybowie przy parafii, gdzie posługiwał słynny ks. Godlewski, przed wojną oskarżany o antysemityzm, który w czasie wojny pomagał Żydom w getcie. Jest również pomysł Muzeum Rzezi Wołyńskiej. A przecież są jeszcze w tym naszym programie – działające już – Instytut Pileckiego czy Instytut Polonika. Żeby zmieniać rzeczywistość, trzeba budować instytucje. To instytucje mogą w sposób trwały wpływać na świat, na nasze myślenie, to instytucje promują, utrwalają i rozprzestrzeniają wartości. Ich obecność będzie promieniowała na polski naród i umacniała nasze więzi wspólnotowe. Współczesny świat wciąż jest miejscem rywalizacji państw narodowych, dlatego tak ważne jest, by dbać o naszą polską, otwartą, nowoczesną, demokratyczną i dynamicznie się rozwijającą wspólnotę.

### Panie premierze, co mogło pójść lepiej w przygotowaniu obchodów?

Żałuję, że – przez pandemię i podziały polityczne w kraju – nie zdążyliśmy z pomnikiem w Warszawie na ten rok i że nie wszystkim się on podoba. To się nie udało. Podobnie jak z muzeum w Ossowie. Ale oba powstaną. Po prostu trzeba dalej robić swoje.



Profesor Andrzej Nowak ze swoją książką „Kłęśka imperium zła. Rok 1920”, która ukazała się w tym roku nakładem wydawnictwa Biały Kruk  
 FOT. YOUTUBE/WYDAWNICTWO BIAŁY KRUK

# Kłęśka zmieniła myślenie bolszewików



**Z prof. Andrzejem Nowakiem, historykiem**  
 rozmawia Maciej Pieczyński

**MACIEJ PIECZYŃSKI:** „Kłęśka imperium zła”. Taki tytuł nosi pańska książka o Bitwie Warszawskiej. Dzisiaj wiemy, czym był sowiecki komunizm, ale czy w 1920 r. Polacy mieli świadomość, że bolszewicy to nie jest zwykły przeciwnik?

**PROF. ANDRZEJ NOWAK:** Kiedy Reagan użył określenia „imperium zła”, spotkał się z oburzeniem zdecydowanej większości środowisk naukowych na Zachodzie. Protestowano przeciwko wartościowaniu Związku Sowieckiego jako państwa „złego” moralnie. Samo pojęcie „imperium” postrzegano wtedy jako anachronizm. Natomiast w Polsce lat 1917–1920 o tym, czym jest bolszewizm, zdążyły się już przekonać jego ofiary. Doświadczenie niewyobrażalnej do tej pory przemocy, spłodowanych dworów m.in. opisała w swojej „Pożodze” Zofia Kossak-Szczucka.

Dopóki „biali” mieli szanse pokonać „czerwonych” w wojnie domowej, dopóty Zachód nie chciał pomagać Polsce. Liczył na odrodzenie carskiej Rosji, swojej sojuszniczki w pierwszej wojnie światowej. Ostatecznie szala zwycięstwa przechyliła się na

stronę bolszewików. Londyn i Paryż jednak wciąż niechętnie stawały po stronie Warszawy. Symbolem była upokarzająca propozycja granicy na linii Curzona. Dlaczego w pewnym sensie Zachód wolał nawet bolszewicką Rosję od odrodzonej Polski?

Zachód nie dostrzegał zagrożenia, które dla nas było oczywiste. Lewica zachwycała się komunistycznym „eksperymentem społecznym”. Liberalowie twierdzili, że Europa Wschodnia z natury swej jest barbarzyńska, nie wierzyli jednak, by barbarzyńcy byli aż tak okrutni, jak to przedstawiali Polacy. Poza tym chodziło jeszcze o coś więcej, o coś niezwykle ważnego i aktualnego do dziś. A mianowicie – taki, a nie inny wybór sympatii podyktowany był przez geopolityczną mapę mentalną, którą posługiwały się zachodnie elity. Na tej mapie nie było miejsca dla Polski. Zachód przyzwyczaił się do stanu, w którym Europą Wschodnią niepodzielnie rządzą Rosja i Niemcy. Tylko te dwa państwa mogą zapewnić stabilność polityczną w regionie. Premier brytyjski Lloyd George zabiegał o to, by

Niemcy straciły jak najmniej na rzecz Polski. Na wschodzie zniknęła Rosja „biała”, ale pojawiła się „czerwona” i należało z nią ułożyć stosunki.

Wojna polsko-bolszewicka wywołała wzrost nastrojów patriotycznych w Rosji. Do Armii Czerwonej dołączali masowo byli carscy oficerowie. Na ile Rosja Sowiecka była po prostu kontynuatorką Imperium Rosyjskiego, zgodnie z zasadą (by nawiązać do Lenina) „komunistyczna forma, patriotyczna treść”?

Momentem przełomowym okazała się właśnie klęśka Armii Czerwonej w Bitwie Warszawskiej. Otóż zniszczenie Polski miało być tylko etapem na drodze do prawdziwego celu bolszewików. Tym celem było dojść do Berlina i rozniecić pożar rewolucji w skali europejskiej. Nie udało się – Polska na to nie pozwoliła. I wtedy nastąpiło gwałtowne przewartościowanie w umysłach bolszewickich przywódców. Lenin zdał sobie sprawę, że na ponowny marsz na Zachód nie będzie Rosji stać przez wiele najbliższych lat. Bardzo pouczające są też teksty Stalina z tego okresu. W listopadzie 1920 r., z okazji trzeciej rocznicy rewolucji, wygłosił niesamowite przemówienie, w którym wyłożył, że teraz liczy się tylko siła państwa, które już bolszewikom udało

się opanować. Przekonywał, że należy wzmacniać Rosję – obok siły militarnej Armii Czerwonej budować też potęgę gospodarczą kraju, dysponującego największymi zasobami naturalnymi na świecie. To była jego zdaniem jedyna droga, aby utrzymać rewolucję. Trzeba pielęgnować jej osiągnięcia w jednym kraju i prowadzić cały czas dywersję ideologiczną, która po latach pozwoli zatrumfować komunizmowi także gdzie indziej. Ten pogląd był konsekwencją klęski pod Warszawą.

**Czy klęska w Bitwie Warszawskiej przekonała ostatecznie Stalina, że Polaków nie da się tak łatwo pokonać? Czy właśnie dlatego w 1944 r. nie włączył Polski do Związku Sowieckiego i pozostawił nam minimum autonomii?**

W pewnym sensie tak. Dobrze pokazuje to opowiadana przez samego Stalina anegdota o jego pierwszym negatywnym doświadczeniu z Polakami. W 1913 r. na przesiadkowej stacji kolejowej w Chałbówce zamówił zupę po rosyjsku. Kelner, Polak, słysząc język zaborcy, odmówił obsłużenia klienta. Lenin wytłumaczył Stalinowi, że z Polakami lepiej po rosyjsku nie rozmawiać, a już na pewno nie wydawać im poleceń w tym języku. Na o wiele większą, już nieanegdotyczną, skalę Stalin poczuł, co znaczy polski opór, właśnie w 1920 r. Uparł się, by zamiast iść pod Warszawę na pomoc Tuchaczewskiemu, zdobyć Lwów i odnieść osobisty sukces. Nie udało się. Nie tylko nie zdobył Lwowa, lecz także musiał się tłumaczyć, dlaczego nie pomógł Tuchaczewskiemu. To było dla niego upokorzenie. Ponadto Stalin, jako komisarz ds. narodowości, wychodził z założenia, że należy uwzględniać aspiracje narodów o długiej historii i głębokich korzeniach tożsamości. Dlatego od samego początku widział Polskę (ale również Niemcy) raczej jako część luźniejszej konfederacji państw uzależnionych od Moskwy niż jako część federacji republik sowieckich.

**Co by było, gdyby Polska przegrała Bitwę Warszawską?**

Znanych jest kilka scenariuszy historii alternatywnej. Najciekawszy z nich powstał niedługo po wojnie, już w latach 20., w środowisku eurazjanistów. Stworzyli oni wizję Rosji jako siły zasadniczo przeciwuuropejskiej, przeciwzachodniej. Eurazjatyzm zdobył szeroką popularność dopiero za rządów Putina. Twórca tej ideologii, książę Eugeniusz Trubieckoj, cieszył się ogromnie z polskiego zwycię-

stwa. Powodem nie była jednak sympatia do Polaków. Jak wiadomo, Lenin był germanofilem, gardził rosyjską tradycją. Ubolewał nad tym, że do rewolucji doszło w zacofanej Rosji, a nie na uprzemysłowanym Zachodzie, jak chcieli tego Marks i Engels. Dlatego też Trubieckoj obawiał się, że gdyby bolszewicy po trupie Polski poszli dalej, połączyliby się z niemieckimi komunistami, których wyższość uznawali. W rezultacie państwo bolszewickie uległoby germanizacji, „westernizacji”. Rosjanie znów staliby się niewolnikami Zachodu – a konkretnie: zachodniego komunizmu. Z kolei kanadyjski historyk, Richard Debo, rysuje taki oto scenariusz: gdyby bolszewicy pokonali Polskę w 1920 r., komunizm upadłby o wiele wcześniej niż w 1991 r. Siła polskiego patriotyzmu była wówczas większa niż możliwości dopiero powstającego państwa sowieckiego. Bolszewicy nie byli wtedy jeszcze na tyle potężni, by terrorem zdławić bunt, do którego niechybnie by doszło.

Mój scenariusz wygląda natomiast następująco: gdyby w 1920 r. Armia Czerwona zdobyła Warszawę, zniewolona Polska nie odrodziłaby się po 1945 r., bo też nie byłoby ani 1939 r., ani 1945. Nie byłoby dwudziestolecia międzywojennego, w czasie którego młode państwo polskie ugruntowało swoje poczucie tożsamości, podmiotowości, nie byłoby nowoczesnej kultury polskiej, która mogła się ukształtować jedynie w warunkach niepodległości.

**Czyli bolszewicy dokończyli dzieła zaborów i ostatecznie nas wynarodowili?**

Głowa polskości, która w 1918 r. podniosła się z trudem na 20 lat, zostałaby ucięta. Nowa, sowiecka głowa, nawet jeśli mówiłaby po polsku, to z rosyjskim akcentem, będąc całkowitym zaprzeczeniem polskiej podmiotowości, dumy, tradycji. Najpewniej jednak mówiłaby po rosyjsku. Pamiętajmy, że właśnie w tym języku wydawane były dokumenty Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski, np. o utworzeniu obozów koncentracyjnych dla wrogów nowej władzy.

**Czy koncepcja federacyjna miała jakiegokolwiek szanse powodzenia?**

Projekt federacyjny nie do końca słusznie utożsamiany jest z nazwiskiem Piłsudskiego, który traktował tę koncepcję tylko jako narzędzie do

wzmocnienia pozycji geopolitycznej Polski. Wielu historyków nawiązuje do tej myśli z nostalgią oraz przekonaniem, że to zła endecja przeszkodziła w jej realizacji. Nie jestem sympatykiem Romana Dmowskiego. Uważam jednak, że to właśnie przywódca Narodowej Demokracji lepiej zrozumiał dynamikę procesów narodowych, społecznych i ekonomicznych, które zachodziły na początku XX w. Nacjonalizm, czy tego chcemy, czy nie, był wtedy siłą, która zdominowała wyobraźnię świadomych elit politycznych nie tylko w Polsce, lecz także np. na Litwie. Pomimo wysiłków Piłsudskiego nie było mowy o tym, żeby przekonać litewskich polityków do idei federacji. Wilno było kością niezgody. Tak niestety musiało być. Młody naród litewski pragnął stworzyć własne, niepodległe państwo, dla którego Polska była naturalnym wrogiem. Z kolei na Ukrainie bardziej świadomy narodowo element skupił się głównie na obszarze Galicji Wschodniej, do której prawa rościli sobie również Polacy...

**Pokonaliśmy Zachodnioukraińską Republikę Ludową i sprzymierzyliśmy się z naddnieprzańską Ukraińską Republiką Ludową Petlury, która była zbyt słaba. Może, gdybyśmy oddali Lwów Ukraincom, powstałaby silna, zjednoczona, przyjazna nam Ukraina, a koncepcja federacyjna jednak weszłaby w życie?**

W styczniu 1919 r. francuski rozjemca zaproponował linię demarkacyjną, na podstawie której aż 40 proc. Galicji Wschodniej znalazłoby się w rękach Ukraińców. Teoretycznie było to bardzo dobre rozwiązanie dla tego młodego narodu. Jednak Ukraińcy odrzucili tę propozycję, ponieważ zakładała ona, że Lwów pozostanie polski. Dla obu narodów to miasto było kluczowe. W tamtym czasie żadna licząca się siła w Polsce nie zaakceptowałaby oddania Lwowa Ukraincom. Nawet gdyby ktoś zaryzykował taką decyzję, zostałby zmieciony z powierzchni sceny politycznej przez oburzoną opinię publiczną. Pozostawało nam porozumienie z Ukrainą naddnieprzańską Petlury. Tam jednak świadomość narodowa nie była rozwinięta na tyle, by mogło powstać przyjazne Polsce, ale jednocześnie wystarczająco silne – by przetrwać – państwo. Poza tym niezwykle istotnym czynnikiem było zmęczenie sześciolatnim okresem działań wojennych. Kijów w tym czasie wielokrotnie przechodził z rąk do rąk...



Polscy żołnierze na stanowisku bojowym podczas wojny polsko-bolszewickiej (1919–1920) FOT. NAC

■ Często zarzuca się Piłsudskiemu, że nie skorzystał z okazji, by wspólnie z „białymi” pokonać bolszewików i zdusić sowiecki komunizm w zarodku. Czy była na to w ogóle szansa? I czy zwycięstwo „białych” z „czerwonymi” w ogóle było w interesie Polski?

Latem 1919 r. wysłannicy Lenina i Piłsudskiego prowadzili poufne rokowania w Białowieży i Mikaszewiczach, co doprowadziło do wstrzymania walk polsko-bolszewickich na kilkanaście tygodni. Akurat w czasie, gdy decydowały się losy wojny domowej w Rosji. W rozważaniach o tym, czy Piłsudski był w stanie wówczas pomóc w obaleniu bolszewizmu, pomija się oczywiste fakty. Otóż licząca 4,5 mln żołnierzy Armia Czerwona dysponowała wówczas dziewięciokrotną przewagą liczebną nad wojskami „białych”. Półmilionowa na ten czas armia polska nie była w stanie przechręcić szali zwycięstwa. Jako pierwszy za wstrzymanie ofensywy przeciwko bolszewikom skrytykował Polskę „biały” gen. Denikin. Nic dziwnego, jako przegrany dowódca szukał winy w innych, zamiast u siebie. Ponadto toczyły się rozmowy polskich wysłanników z „białymi”. Denikin twierdził na stanowisku, że granica polsko-rosyjska powinna stanąć na Bugu. Rościł sobie nawet prawa do Lwowa, który nigdy nie był rosyjski. Trudno sobie wyobrazić, by Polacy zaakceptowali takie warunki. Piłsudski słusznie argumentował, że jeśli odrodzi się „biała” Rosja, to Polska będzie mogła istnieć jedynie jako kadłubek, okrojony z większości ziem na Wschodzie. Dopilnowałyby tego mocarstwa zachodnie, które marzyły o powrocie Imperium Rosyjskiego na geopolityczną mapę świata. Za realizację tego

marzenia chętnie zapłaciłyby polskimi ziemiami.

**Mija 100 lat od Bitwy Warszawskiej. Jak to się stało, że głęboko podzielony naród zdołał się zjednoczyć i odeprzeć inwazję? Zdecydowała siła patriotyzmu? Strach przed zagrożeniem?**

Polskie społeczeństwo okazało się wówczas narodem. A to wcale w tamtym momencie nie było takie oczywiste. Zdecydowaną większość społeczeństwa polskiego stanowili chłopci. W 1848 r. pańszczyznę zniesiono w zaborze austriackim, w 1864 r. – w zaborze rosyjskim. Uzyskanie wolności wcale jednak nie sprawiło, że chłopci stali się wyłącznie dobrymi poddanyymi „cysorza”, jak mówiło się w Galicji, czy cara, ale stali się przede wszystkim Polakami. A to wszystko dzięki ofiarnej pracy u podstaw, pracy organicznej, prowadzonej wysiłkiem tysięcy polskich inteligentów, którzy poprzez rozmaite towarzystwa oświaty ludowej, biblioteki, literaturę patriotyczną robili wszystko, aby w przystępny i skuteczny sposób wychować chłopów w duchu świadomości narodowej. Był to bardzo trudny proces. W 1860 r. chłopci nie czuli się Polakami. Jednak w 1920 r. okazali się Polakami. Dla bolszewików to był szok cywilizacyjny. Do tej pory, podbijając Rosję, a nawet Ukrainę czy Białoruś, nie napotykali większego oporu. Byli przyzwyczajeni do stanu, w którym niższe warstwy społeczne mają świadomość raczej klasową niż narodową. Dlatego rosyjscy chłopci w swej masie poparli rewolucję. Co innego polscy. Nie posłuchali bolszewickich apeli, nie odwrócili bagnetów w stronę swoich „wyzyskiwaczy”. Stanęli do walki o naród, nie o klasę.

**Jeśli spojrzeć na wojnę polsko-bolszewicką jak na konflikt cywilizacyjny, to jak należałoby zdefiniować obie walczące strony?**

Z jednej strony była to cywilizacja oparta na tradycji chrześcijaństwa, śródziemnomorskiego antyku, dziedzictwa Rzymu, kultury europejskiej. Polska przez wieki przynależała właśnie do tej cywilizacji, kształtując ją na swój oryginalny sposób. Z drugiej strony był bolszewizm, który jednak do pewnego stopnia wyrastał z tego samego europejskiego pnia. Komunizm jest przecież produktem zachodniej cywilizacji. A dokładniej – tego jej wariantu, który ukształtował się w czasach oświecenia, zwłaszcza pod wpływem rewolucji francuskiej. Bolszewicy byli kontynuatorami tej części europejskiej tradycji, którą można zdefiniować jako zjawisko buntu przeciwko naturze ludzkiej, przeciwko naturze w ogóle. Ma on wymiar metafizyczny, jest to bowiem w rzeczywistości bunt przeciwko Bogu. Odwołam się do tytułu znakomitej książki Bronisława Wildsteina. Po jednej stronie mieliśmy do czynienia z cywilizacją afirmacji człowieka, zakorzenionego w pewnym naturalnym, hierarchicznym porządku.

Po drugiej stronie mieliśmy do czynienia z cywilizacją buntu. Buntu nie tylko przeciwko wypisanej na sztandarach niesprawiedliwości społecznej, lecz także przeciwko zastanej naturze ludzkiej. Prowadzić miał on do stworzenia nowego człowieka. Doskonale opisał to tuż po roku 1920 wybitny socjolog Florian Znaniecki, autor pierwszej wnikliwej diagnozy systemu sowieckiego, którą po kilkunastu latach pogłębił inny wielki umysł – Marian Zdzichowski. Przypomnę jeszcze jedną diagnozę, której akurat nie podzielam. Otóż Feliks Koneczny definiował konflikt polsko-sowiecki jako wojnę cywilizacji łańcińskiej z cywilizacją turańską. Co do łańcińskiej – zgoda. Uważam jednak, że bolszewizm nie jest produktem żadnej „turańszczyzny”. Niestety, wyrósł na gruncie cywilizacji europejskiej, a raczej wewnętrzne-go buntu przeciw niej. Właśnie dlatego dziś marksizm kulturowy święci triumfy nie w Rosji, lecz na Zachodzie...

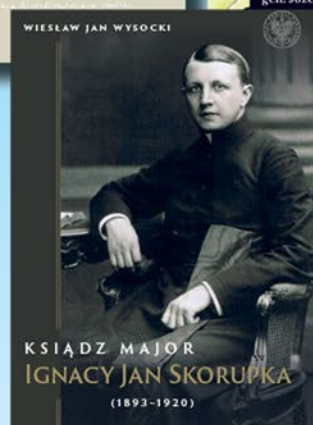
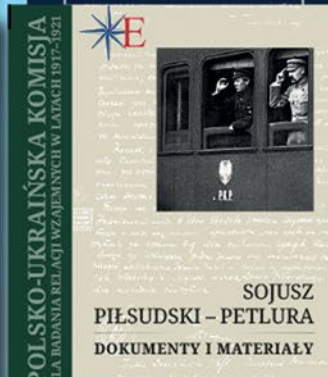
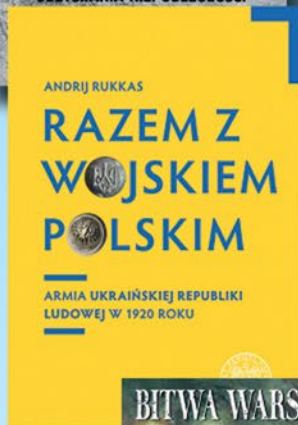
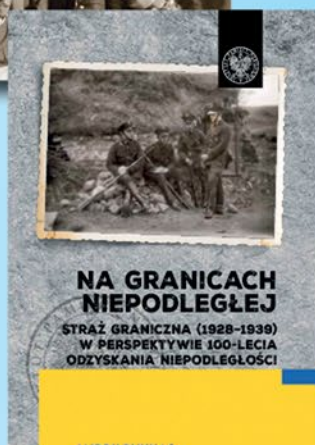
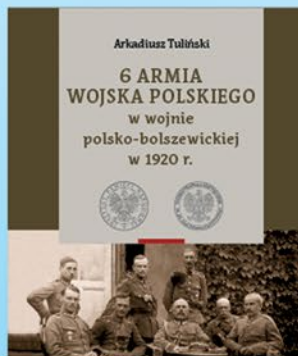
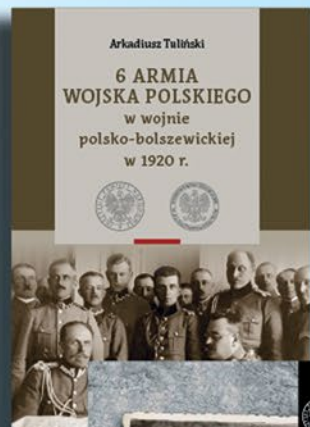
© Wszelkie prawa zastrzeżone

**prof. Andrzej Nowak** – historyk, sowietolog, pracownik Polskiej Akademii Nauk, wykładowca Uniwersytetu Jagiellońskiego, autor m.in. „Dziejów Polski”.



# 100. rocznica Bitwy Warszawskiej

## Polecamy nowości!



Szukaj w księgarniach IPN i punktach sprzedaży w całej Polsce!

#ZostańWDomu i kup na [ipn.poczytaj.pl](http://ipn.poczytaj.pl)

Stefan Żeromski napisał „Na probostwie w Wyszkwowie” w 1920 r., gdy pracował jako reporter wojenny na froncie. FOT. BIBLIOTEKA NARODOWA

# Na probostwie w Wyszkwowie

**W sierpniu 1920 r. podczas ofensywy Armii Czerwonej na Warszawę miasto Wyszkwów było ostatnim miejscem, gdzie zatrzymał się sowiecki Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski (przygotowywany jako późniejszy marionetkowy rząd dla podbitego kraju). Stefan Żeromski uwiecznił te chwile z wojny polsko-bolszewickiej w opowiadaniu „Na probostwie w Wyszkwowie”, które prezentujemy poniżej**

**P**odczas srogiego deszczu, który lał, w istocie, jak z cebra, pomknął z pustych ulic Warszawy automobil należący do Oddziału Drugiego Inspektoratu Generalnego Armii Ochotniczej, dając w swym wnętrzu schronienie przed ulewą prof. Ferdynandowi Ruszczycowi, p. Adamowi Grzymale-Siedleckiemu, p. Modzelewskiemu wraz z jego aparatem kinematograficznym, niżej podpisanemu oraz dwu szoferom. Papiery podrózne wyznaczały kierunek na teren operacyjny frontu północnego.

Skacząc, jak piłka, po kamiennych bulwach przedmieść Pragi, doskonały pojazd wydostał się na szosę radzywińską, na ów niepozorny szlak, co przed dwoma tygodniami ściągał na siebie oczy całej Polski, a nawet oczy całego świata. Miałem już być zaszczyt poznać tę drogę przed dwoma dniami, wśród podrygów sroższego rodzaju w automobilu ciężarowym wraz z korespondentem pism francuskich, p. Genty, p. Irzykowskim, Pilarzem i Mierzyńskim, bez dotarcia do zamierzonego celu, gdyż popsuta rurka motoru udaremniła wówczas wyprawę.

Ślad krótkotrwałych walk można było dostrzec tuż za ostatnimi umocnieniami z drutu i szeregiem rowów na pobrzeżu lasów, a przed szerokimi błotnymi rozlewiskami: wzdłuż traktu ciągnęły się ciemne znaki schronów ziemnych równoległe i symetrycznie wykopanych przez żołnierzy bolszewickich. Raz wraz przerywały jazdę popsute mosty. Gdy jeden z takich byłych mostów wypadło objechać, zbaczając z traktu na łąkę, automobil zarznął się w rozmiękkłe od ulewy pastwisko i w oczach, niemal, coraz głębiej zapadał. Trzeba było opuścić jego

suche wnętrze i podczas najzacieklejszej nawałnicy windować ciężkie pudło do góry. Na szczęście żołnierze, zatrudnieni przy naprawie mostu, przyszedli z pomocą panom szoferom. Zapadnięte koła, przy użyciu lewara, który los szczęśliwy tam zesłał, wydobywano z błota i podsuwano pod nie deski, aż cały samochód wydzwignięto na grunt stalszy. Nim jednak to nastąpiło, ulewa przemoczyła nas wszystkich do szpiku kości. Stojąc wśród mokradła, mieliśmy wrażenie, iż sami na wzór samochodu, w topiel się zanurzamy. Nieskończone wozy trenu, oddziały konnicy i piechoty, ciężkie automobile ze sprzętem wojennym, pojazdy wracające z rannymi utrudniały dalszą drogę, gdy już stanęliśmy znowu na bitym trakcie. Gdy wreszcie ruszyliśmy dalej, dosyć zgodnym chórem, mimo przekonaniowych różnic, szcękaliśmy zębami.

Wkrótce ukazał się Radzymin ze zgłiszczami w środku rynku jeszcze dymiącymi, z domami poprzewiercanymi od pocisków i cmentarną pustką, która legła w zbombardowanych placach i zaułkach. Z Radzymina posunęliśmy się już żywiej do Wyszkowa. Zbliżając się do tego miasteczka, spostrzegliśmy most na Bugu w stanie oplakanego zniszczenia. Trzeba było przeprawić się za rzekę przez most kolejowy, a więc znowu windować samochód po głębokim piasku i przepaścistych wybojach. Gdy wreszcie dotarliśmy do środka miasta, objaśniono nas w wojskowej komendzie, iż generał Józef Haller bawi właśnie na probostwie. Zziębnięci i zmoczeni, postanowiliśmy szukać gościny u proboszcza.

Indywidualna z nogami gruntownie przemoczonymi i z bielizną, która przejmuje dreszczem za każdym poruszeniem ciała, nie są w stanie przykładać należytej wagi do czci najwyższych dostojenstw, tytułów najbardziej zasłużonych, a nawet w sposób godziwy szanować cudzego prawa do posiadania domu i jego ciszy. Co gorsza, w każdym z takich przemarzłaków budzą się niezdrowe i surowo zakazane rojenia o natychmiastowości kielicha tegiej gorzałki – gdyby nawet był, jak niżej podpisany, wieloletnim i aż do znudzenia wytrwałym antyalkoholikiem. Na szczęście, drzwi mieszkania proboszcza w Wyszkowie, księdza kanonika Mieczkowskiego, same się gościnnie otwarły, gdy zameldowano gospodarzowi ludzi przemokniętych. Zastaliśmy w dużym pokoju, oprócz wiekowego plebana i jego wikariusza, księdza Modzelewskiego – ge-

nerała Hallera i ambasadora francuskiego, p. Jusseranda. Trafiliśmy właśnie na sam środek relacji kanonika o pobycie w jego domu w ciągu ubiegłego tygodnia „rządu polskiego” z ramienia Rosyjskiej Republiki Rad, złożonego z rodaków naszych – dr. Juliana Marchlewskiego, Feliksa Dzierżyńskiego i Feliksa Kohna. Trudno było wśród zagadnień tak wysokiego poziomu, jak zmiana rządu, systemu społecznego i natury rządu w Polsce, jak wywrócenie do góry nogami całego administracyjnego współżycia warstw społecznych, wyjeżdżać z poziomą prośbą o wyżej wzmiankowany kieliszek kminkówki, a choćby „czystej”. Na szczęście ksiądz wikary, powodowany starą zasadą gościnności, której tak wielkie fenomeny wojny nie zdołały wywrócić, zarządził postawienie przed każdym z nas szklanki gorącej herbaty. Co więcej – w cukiernicy, która, jak ziszczenie pięknego marzenia, z ręki do ręki krążyć zaczęła, czy nasze ujrzały na jawie cukier kostkowy w najlepszym gatunku i okazałej obfitości kawałków. Ksiądz wikary, nie przerywając bynajmniej poważnego dyskursu ambasadora Jusseranda z księdzem kanonikiem Mieczkowskim, zdołał szepnąć nam, przybyszom, do ucha:

– Proszę brać, proszę śmiało!... To cukier p. Marchlewskiego, zostawiony przezeń w popłochu ucieczki...

O, dziwna, przedziwna niekonsekwencja wszystkiego pod utwierdzeniem! O, śmieszności rzeczy wysokich, gdy nie mogą ustać własną swoją przyrodzoną potęgą!...

Wejrząwszy na ów cukier, tak doskonały, poczułem się oto nagle jego prawowitym właścicielem i trzy co najgrubsze kawałki wrzuciłem odruchowo, ku zgorszeniu obecnych, do szklanki. Zapijając gorącą herbatę, jak przez sen przypominałem sobie postać dra Juliana Marchlewskiego. Pierwszy raz widziałem go niegdyś, przed wieloma laty w pracowni bibliotekarskiej Rapperswyłu, w izbie na drugim piętrze, o prastarym, niskim sklepieniu, ciasnej i zapchanej mnóstwem książek, katalogów i rękopisów. Pewnego zimowego dnia przyjmowałem i obsługiwałem, jako bibliotekarz, Różę Luksemburg i Juliana Marchlewskiego. Czyż można było wówczas przypuścić, że w tych niepokąźnych figurach dwojga wywołańców, zbiegów, emigrantów obsługują przyszłą męczennicę spartakowskiej rewolucji, zamordowaną w bestialski sposób na ulicach Berlina przez rozjuszoną ludność – oraz

przyszłego wielkorządcę naszej biednej ojczyzny – krótko, co prawda, sprawującego swą nad nami władzę i, jak dotychczas, w niepokąźnym Wyszkowie.

Nasycając się niezrównanym gorącym i zatapiając z lubością w smak bolszewickiego cukru, przypominałem sobie nadto, że przecież dr Julian Marchlewski to jest mój szanowny wydawca. Posiadam stos jego listów, w których na licznych arkuszach spisane są statuty, umowy, kontrakty co do tłumaczenia pewnych moich pisanin na język niemiecki. Ponieważ, mimo owych statutów i wieloparagrafowych kontraktów, zapewniających mi nie byle jakie korzyści materialne – mimo iż przekład niektórych utworów został wyczerpany, gdyż nabywca imprezy wydawniczej dra Juliana Marchlewskiego, Petzold, zwracał się do mnie z prośbą o prawo wydania nowej edycji tegoż przekładu – z owych szeroko opisanych i solennie zapowiedzianych korzyści materialnych mam w zysku tylko cenne autografy dra Juliana Marchlewskiego, poczułem się, jak powiadam, prawowitym właścicielem cukru, zostawionego przezeń w Wyszkowie i, na rachunek ewentualnych, da Bóg doczekać, honorariów, wpakowałem do drugiej szklanki herbaty łaskawie podanej przez domowników księdza Mieczkowskiego, nowe trzy kawałki bolszewickie. Opiły i rozgrzany przypominałem sobie drugiego z wielkorządców – Feliksa Kohna. Widywałem go na procesie Stanisława Brzozowskiego w Krakowie, jako jednego z sędziów. Postać wywiędła, zniszczona, człowiek jak gdyby ze mgły, o twarzy sympatycznej nerwowego utopisty – bohater warszawskiego „Proletariatu”. Jeden z tych, których dumne cienie w kajdanach widywało się na zbiorowej fotografii „proletariatczyków” w izbach socjalistów. Trzeciego – Feliksa Dzierżyńskiego – mam szczęście nie znać osobiście. Nigdy nie byłem w promieniu jego jurysdykcji i cieszę się świadomością, iż nigdy nie widziałem ani jego twarzy, ani nie dotykałem ręki krwią obmazanej po łokieć, ani słyszałem wyrazów, z jego ust wychodzących. Wyznaję, iż to imię i nazwisko, wymówione w mej obecności, sprawia na mnie obmierzłe wrażenie duszności i jakby torsji.

Ci tedy trzej mężowie, gotujący się w cichym domu ustronnego probostwa do odegrania wielkiej roli na placach, tylekroć przez obcy najazd zdeptanych i w gmachach Warszawy, tylekroć znieważonych przez cudzoziemca byli przedmiotem ożywionej rozmowy.

General Haller tłumaczył ambasadorowi Jusserandowi na francuski opowieść księdza kanonika. Proboszcz wyszkowski poznał był całkowitą ideologię bolszewizmu z jego strony zasadniczej, dogmatyczno-ideowej, jakby teologicznej, „pryncypialnej”. Ponieważ miał możliwość prowadzenia z trzema dyktatorami i n s p e długich rozmów, zdawał tedy sprawę z ich przebiegu. Pan Jusserand troskliwie notował sobie co ważniejsze szczegóły i najbardziej czyste wyzroczenia. Trudno by tu było powtarzać te lokucje i dyskusje na temat wolnej woli, rewolucji, moralnego posłannictwa siły jednostek obdarzonych świadomością i wiedzą dobra, zwłaszcza iż podane z ust do ust mogłyby stracić na prawdziwości i dokładności. Zresztą tyle już razy o tych rzeczach pisano! Przyszli władcy Polski i Warszawy, według relacji wszystkich obecnych, byli otoczeni silną strażą, która z nabitą bronią pilnowała ich kwatery na plebanii, jeździli znakomitym i wytwornym automobilem, jedli i pili doskonale, spali wygodnie. (Zawsze zadają sobie pytanie, czym też ludzie tego rodzaju zarabiają na to dostatnie życie? Głosząc zasady prawa, opartego jedynie na pracy, sami stoją na poziomie wszystkich zwyczajnych władców, którzy swe stanowiska odziedziczyli lub posiadli na mocy takiej lub owakiej intrygi).

Szyby okien na prostopostwie były powybijane przez kule. Stojąc przy jednym z tych okien i przez dziurę w szkle patrząc w cichy ogród, dziwiłem się, ile to w tym zaciszu w ciągu krótkiego czasu dokonało się przemian. Ludzie, o których była mowa, jakby żywe kształty abstrakcyjnych idei, przychodzili i odchodzili, przeciągali przez to mieszkanie, przynosząc ze sobą istne kłęby inwektyw, skarg, marzeń, złudzeń, obłąkań – mówili o tyranii, krzywdach, morderstwach, torturach, przekleństwach i śmierci w rozpaczy, nie spostrzegając wcale, iż sami wdrapują się na tę samą wyniosłość, wyślizganą przez męczeńskie kolana i że zemsta cierpiących wpycha im znowu w ręce berło tyranii...

Któż to byli ci trzej goście, którzy w tych izbach mienili się rządem polskim? Czy ich lud polski wybrał, czy ich ktokolwiek na tej ziemi mianował? Lud polski czy naród polski, tak rozumiany, jak to jest w ich zwyczaju, nie naznaczał żadnego z nich na godność, którą sobie wybrali. Naznaczeni zostali przez kogoś z wyższa, w obcym kraju, w swym zespo-

le, w swej partii. Jako takich można by ich nazwać tylko komisarzami w znaczeniu, jakiego ten wyraz nabrał w opinii ludowej polskiej podczas długoletniej działalności komisarzy „p o k r e s t j a n s k i m d i e ł a m”, za poprzedniej inwazji carów moskiewskich na ziemię polską. I tamci stawali przecie w obronie ludu polskiego wobec ucisku szlachty. Tamci także opierali pomoc swoją dla chłopów polskich na nieprzeliczonej ilości bagnetów. Jedna tylko różnica: tamci komisarze nie byli z naszego rodu. Krew polska nie płynęła w ich żyłach. Ci rodacy dla poparcia swej władzy przyprowadzili na nasze pola, na nasze nędzne miasteczka, na dwory i chałupy posiadziciele, na miasta przywalone brudem i zdruzgotane tyloletnią wojną – obcą armię, masę, złożoną z ludzi ciemnych, zgłodniałych, żądnych obłowienia się i sołdackiej rozpusty. W pierwszym dniu wolności, kiedyśmy po tak strasznie długiej niewoli ledwie głowy podnieśli, całą Moskwę na nas zwalili. Na ich sumieniu leżą zgwałcenia przez dzicz sołdacką naszych dziewcząt i kobiet. Na ich sumieniu leży zniweczenie nie zasobów i skarbów materialnych, bo te mają wartość względną i mogą być powetowane, lecz zniszczenie zabytków przeszłości, unikatów, pamiątek po pradziadach, ojcach, dzieciach, potłuczenie kulami witraży i dzieł sztuki, bezmiernym trudem artystów wykonanych w kamieniu, drzewie, metalu, malowideł i tworów ludzkiego marzenia, utrwalo-nych w opornym materiale, które rzesza ciemna z moskiewskich rozłogów tutaj przygnana zdruzgotała, rozkradła, uszkodziła i uniosła, a które już nigdy ludzkich oczu cieszyć nie będą. Są bowiem przedmioty nie zbytku, lecz czystego artyzmu, które mają wartość wyższą niż wszystko, które winny być niedotykalne, niedostępne, ponieważ mówią do nas z wieczności o wieczności, zamkniętej w nas samych. Za zniszczenie tych przedmiotów ci komisarze są odpowiedzialni. Oni to te wszystkie pisma, druki, zabytki i rzeczy sztuki podali do rąk nic niewiedzącego motłochu.

Zachodzi pytanie, jakim się to mogło stać sposobem, że, jak niegdyś carscy komisarze, tak obecnie sowieccy komisarze, znaleźli drogę do naszych miast i wsi, do naszych kościołów, domów i skarbów sztuki? Jakim się to stało sposobem, że zarówno tamci, jak ci, to tu, to tam znaleźli posłuch u naszego ludu? Trzeba to wyznaczyć otwarcie i bez osłony, że lenistwo

ducha Polski, cudem z martwych wskrzeszonej, ściągnęło na tego ducha batog bolszewicki. Polska żyła w lenistwie ducha, oplątana przez wszelakie gałgąństwo, paskarstwo, łapownictwo, drobnikowiczostwo kosztem ogółu, przez jałowy biurokratyzm, dążenie do kariery i nieodpowiedzialnej władzy. Wszystka wzniosłość, poczęta w duchu za dni niewoli, zamarła w tym pierwszym dniu wolności. Walka o władzę, istniejąca niewątpliwie wszędzie na świecie, jako wyraz siły potęg społecznych, partii, obozów i stronnictw, w Polsce przybrała kształty monstrualne. Nie ludzie zdolni, zasłużeni, wykształceni, mądrzy, których mamy dużo w kraju, docierali do steru władzy, lecz mężowie partii i obozów, najzdolniejsi czy najsprytniejsi w partii lub obozie. Jak po spuszczeniu wód stawu, ujrzelśmy obmierźłe rojowisko gadów i płazów. Gdy to dostrzec mógł każdy na widowni publicznej, w głębiach pozostało to samo, co było za dni niewoli. W samym Królestwie żyje ogromna armia ludzi bezrolnych i bezdomnych.

„Rocznik Statystyczny Królestwa Polskiego” z roku 1914, opracowany pod kierunkiem Władysława Grabskiego, obecnego ministra skarbu, mówi (str. 60): „Kategoria ludności, zwanej bezrolną, stanowiąca warstwę robotników rolnych, wyrobników wszelkiego rodzaju i służbę, ludność pochodzenia włościańskiego bez roli i fachu... stanowiła w 1901 r. 18,1% wśród ludności wsi i miasteczek. Ludność bezrolna we wsiach tylko w okresie czasu od roku 1891 do 1901 wzrosła od 13,2% do 17,2% ludności wiejskiej”. To nie sto tysięcy parobków mających bądź co bądź pracę, zarobek i legowisko w czworakach, lecz półtora miliona (wówczas, w roku 1901) mieszkańców błąkało się wśród naszych wsi i miasteczek, żyjąc z dnia na dzień na komornym, nie mając gdzie by głowę skłonić. Wówczas 500 000 ludzi chodziło rokrocznie na roboty sezonowe do Niemiec, a przemysł fabryczny odciągał ze wsi i osad znaczną ilość bezrolnych. W przeciągu dziewiętnastu lat dorosło nowe pokolenie wydziedziczenców. Emigracja sezonowa zatamowana jest przez powojenny stan rzeczy, a przemysł fabryczny nie istnieje.

Cóż uczyniliśmy dla tego olbrzymiego narodu bez roli i dachu, przykutego do roli, dla tych komorników, wyrobników, dla tego najistotniejszego proletariatu, którego pełno jest w naszych wsiach i mieścinach, gdy mieliśmy ręce rozwią-

zane z pęt niewoli i możliwość czynienia, co chcemy? Oto do nich przyjechali w gości trzej komisarze wyszkowscy! Darremne były głosy, żeby szerokie, wieczyste, najbardziej nowoczesne i najbardziej w owoc wydajny bogate prawo do ziemi postawić w pierwszym dniu nowego świata pracy we wskrzeszonej ojczyźnie. Nikt nie wysłuchał tych głosów.

Gdyby nie było na ziemiach w jedno złączonych, przez los szczęśliwy nam danych, tych rzesz bez roli, które na miliony się liczą w samym tylko Królestwie, które do ziemi są przykute, gdyż odejść od niej nie mogą nigdzie, w prawo ni w lewo – chyba w głąb ziemi tej, w mogiłę ziemską – jakże by był do naszych drzwi znalazł drogę nieprzyjaciół, co walkę o dolę bezrolnych i bezdomnych za hasło swoje wypisał na sztandarze? Nie zostały wysłuchane głosy, ażeby na sztandarze Polski nowej wypisane zostało hasło nie niższe od bolszewickiego, lecz wyższe, świętsze, sprawiedliwsze, mądrzejsze, ponad śnieg bielsze. Śmiano się z głosów tych. I oto teraz na ostrzu bagnetu Chińczyka, w świcie nahajki Kozaka, wśród turkotu kulomiotów, nastawionych przez Łotysza przeciwko niewinnej, najzacniejszej w Polsce krwi, przeciwko krwi młodzieńczej, miało się nam objawiać nowe prawo, narzucone z zewnątrz, prawo wyższe, głębsze i sprawiedliwsze niż nasze. Stał między nami i tym wojskiem z zewnątrz przychodzącym wielomilionowy bezrolny i bezdomny lud i miał między ojczyzną i przychodzącymi wybierać.

O, Polacy! Niech wasze ręce składają się do modlitwy, albowiem ci bezrolni i bezdomni Polskę wybrali. To nic, że tam i sam ten i ów poszedł z rozpaczą za wrogiem. Cały bowiem lud polski poszedł w bój za ojczyznę. Opasali się pasem żołnierskim nędzarze, którzy na własność w ojczyźnie mają tylko grób, i z męstwem, na którego widok oniemiał z zachwytu świat, uderzyli w wojska najeźdźców. Od krańca ziemi polskiej do drugiego krańca, gdziekolwiek brzmi nasza mowa, jeden się podniósł krzyk: niech żyje ojczyzna! Alboż nie było tak? Alboż nie widział świat tego nieopisanego zjawiska? Zapomniane zostały wszelkie czyjekolwiek winy i, jak Grecy pod Maratonem, zniweczyliśmy wroga. Kto w chwili najazdu Moskali na kraj stawał do obrony swego pałacu, dworu, domu w mieście, swej posiadłości,



Wyszków w czasach międzywojennych

FOT. BIBLIOTEKA NARODOWA

mieszkania pełnego mebli, obrazów i pamiątek, swej chaty na działku ziemi, zagrody i dobytku, swej posady i stanowiska – wiedział, czego broni, broniąc ojczyzny. Lecz ten, kto nie posiadał nic zupełnie, stając do obrony ojczyzny, nie wiedział, o co walczy. Bronił przyszłego dobra w ojczyźnie. Bronił dóbr cudzych, bronił nietykalności pałacu, szczęśliwego prosperowania dworu, praw do komornego z domu w mieście, bronił mieszkań, których nigdy nie widział i nie zobaczy, bronił wreszcie władzy, która jego samego depce częstokroć bezlitosną stopą. Włóścianin, posiadacz ziemi, jest jak krzak przy drodze. Wróg go może nadepnąć, kopnąć, poszturchnąć, obłamać jego pędy i pręty, lecz sam krzak przydrożny wnet puści nowe pławmy, odrośnie i z wiosną świeżymi liśćmi zazielenieje. Człowiek bezdomny jest jak żdzibło nawozu karmiące zboża, jarzyny, owoce i zieleń krzaków, trawy i kwiaty najbardziej urocze. Powinno mu być obojętne, kto go w ziemię woruje, kto go depce i kto soki zeń wypija. Jeżeli ten nawóz społeczny, który my deptaliśmy, tak samo jak nasi poprzednicy we wła-

dzy nad nim – Moskale i Niemcy – ujął karabin i pospołu z panami, z mieszczactwem, z inteligencją, z gospodarzami na roli i robotnikiem fabrycznym wyruszył na wroga, w boju krwią ociekał i zwycięstwo pospołu z innymi wywalczył, to ten jego uczynek chyba nas wszystkich obowiązuje. Nie ochlap łaski, nie nagroda za przelaną krew mu się należy, lecz oddanie wszystkiego, co jest w jego ojczyźnie.

Należy podźwignąć się z lenistwa ducha. Ta sama krew ofiar na i na zawsze dla nas święta, co wytrysła na polu bitwy pod Warszawą z serca bohatera narodu, księdza Skorupki, płynęła strugą z ran bezimiennych polskich żołnierzy, bezrolnych chłopów. Musimy teraz na tę krew się powoływać, wzywając naród polski do wielkich społecznych reform, albowiem ci rycerze za przyszłość Polski polegali. Precz z reakcją! Rzucajmy, ludzie wolni, kamieniem potępienia na wszystkich pismaków, co do reakcji wzywają lub wzywać będą, co chcą niedolę proletariatu bezrolnego ukryć przed narodem, zbagatelizować, zasłonić frazesami! Rzucajmy kamieniem potę-

■ pienia na piastunów urzędu, którzy by reakcją wdrażać w życie nasze usiłowali! Teraz jest chwila, kiedy Polska może się wydzwignąć z pęt odwiecznych! Musimy teraz czynami naszymi przekonać świat, zmusić go do uznania prawdy, iż idee, w których imię umierali nasi żołnierze w walkach z armią czerwoną, stały sto-kroć wyżej od praw, ukutych w ciasnym zespole oligarchów Moskwy, które nam ona chciała narzucić. Jeżeli jeszcze nie wcieliliśmy ich w życie, to nosimy ich obrazy w duszach. Musimy niezbitymi dowodami odeprzeć opinię, jakobyśmy byli narodem panów i szlachty, krajem obskurantyzmu, jakoby nasza armia była „białą armią Piłsudskiego”.

Świat pracy na zachodzie i na wscho-dzie, w Anglii, we Francji, we Włoszech, w Ameryce, i w samych Niemczech, i w sa-mej Rosji, musi przyznać, iż nieprawdą jest, jakoby Polska była żandarmem burżuazyjnej Europy, niosącym na ostrzu swej broni klęskę postępu świata. Nie mo-żemy dopuścić do tego, żeby pokonanie czerwonej armii na polu bitwy w obro-nie granic naszej ojczyzny, w obronie naszego ludu zjednoczonego w szcze-p jednojęzyczny, nierozdzielny, nierozerwal-ny, wieczyście samowładny, w obronie naszej mowy i wolności stanowienia praw własną wolą i dla samych siebie – stało się tryumfem warstwy bogaczy, panów, posiadzieli, a klęską ludzi ubogich i pogębieniem szybkości postępu świata. Pokonawszy bolszewizm na polu bitwy, należy go pokonać w sednie jego idei. Na miejsce bolszewizmu należy postawić zasady wyższe odeń, sprawiedliwsze, mądrzejsze i doskonalsze. Trzeba ruszyć z posad Polskę starą, strupieszalą, gnijącą w jadach, którymi ją nasycili najeźdźcy. Sierpniowa burza, która swymi piorunami strzaskała tyle głów junackich, oślepiła na wieki tyle oczu harcerskich, w jamę mogiły pchnęła tyle bohaterkiej energii, musi oczyścić nasze powietrze, zatrute wyziewami podłości.

Po okrzyku: Do broni! – gdy pokój stanie, powinien się rozlegać od krańca do krańca okrzyk równie skuteczny, jak tamten: Do pracy! Jakież to ogrom roboty! Jak nieobeszłe morze potrzeby! Stracone Mazury, stracona Warmia, Pomerania, Śląsk Cieszyński! Na Pomorzu stoją puste szkoły, znakomicie pobudowane przez Niemców, a nie ma w nich nauczyciela, który by dzieciom kaszubskim w języku polskim nauki udzielał. I odwraca się od nas Kaszuba. Nie jesteśmy w stanie



wybudować trzydziestu kilometrów kolei z Kościerzyny do Wejherowa dla zdobycia własnego dostępu do morza, gdy nędzny Gdańsk zdradza nas, napada i znieważa. Wewnątrz kraju, gdzie tylko spojrzeć, wszystko popsute, obniżone, znędzniałe. Tyfus, czerwonka, wszy, brud, niechlujstwo, brutalstwo, kradzież, przedpotopowe obyczaje, prapiastow-skie zabobony, zniszczone drogi, popa-lone mosty, na stacjach kolejowych jak w chlewach, w wozach dla ludzi bestial-skie walki o miejsce stojące. W dobie gdy młode rycerstwo polskie szło po nocy w bój z Warszawy, w Warszawie paskarz najspokojniej podnosił cenę chleba...

Na odgłos strażów, rozlegających się za Bugiem, dr Julian Marchlewski, jego kolega Feliks Dzierżyński, pomazany od stóp do głów krwią ludzką, i szanowny weteran socjalizmu Feliks Kohn – dali drapaką z Wyszkwowa. Pozostał po nich tylko wielki swąd spalonej benzyny, trocha cukru oraz wspomnienie dyskursów, prowadzonych przy stole i pod jabło-niami cienistego sadu. Przed wyjazdem dr Julian Marchlewski powtarzał raz wraz melancholijnie:

**Miałeś, chłopie, złoty róg,  
Miałeś, chłopie, czapkę z piór,  
Został ci się ino sznur...**

Jak w wielu innych rzeczach, tak i tu-taj, niedoszły władca mylił się zasadni-czo. Złotego rogu Polski wcale w rękę nie trzymał. Czapka krakowska również mu nie przystoi. Jeżeli jaki strój, to już chyba okrągła, aksamitna czapeczka moskiew-ska, obstawiona wokoło pawimi piórami prędzej mu będzie pasowała. Tę już do końca życia nosić mu wypadnie. Nawet do biednego sznura od polskiego złotego rogu nie ma prawa ten najeźdźca. Kto na ziemię ojczystą, chociażby grzeszną i złą, wroga odwiecznego naprowadził, zdeptał ją, splądrował, spalił, złupił rękoma cudzoziemskiego żołdactwa, ten się wyzuł z ojczyzny. Nie może ona być dla niego już nigdy domem ni miejscem spoczynku. Na ziemi polskiej nie ma dla tych ludzi już ani tyle miejsca, ile zajmą stopy człowieka, ani tyle, ile zajmie mogiła. Złoty róg Polski trzyma w rękę z przepotężnej swej siły młode narodu pokolenie. I zadmie weń lada dzień, lada godzina pobudkę nową, nową pieśń życia, od której rozradują się kości pra-dziadów, dziadów i ojców, rozraduje się młoda krew, co za tej burzy sierpniowej spłynęła z ran w biedną polską ziemię.

(1920)



Fundacja LOTOS zaangażowała się w Rejs Niepodległości

# Wielowymiarowe wsparcie Fundacji LOTOS

**Markę LOTOS Polacy znają bardzo dobrze. Natomiast nie każdy zdaje sobie sprawę z działań Fundacji LOTOS, którą koncern powołał do życia dokładnie pięć lat temu, takich jak ochrona zdrowia, ekologia, rozwój nauki, upowszechnianie sportu, wsparcie kultury czy ochrona polskich zabytków. Inicjatyw, w które włącza się Fundacja, jest wiele**

**F**undacja LOTOS odpowiada za zarządzanie polityką dobroczynną gdańskiego koncernu. Wspiera przede wszystkim projekty sportowe, ukierunkowane na działania skierowane na rozwój fizyczny dzieci i młodzieży, takie jak wyjazdy sportowe,

a także wspieranie działalności klubów sportowych. Angażuje się także w inicjatywy promujące kulturę, sztukę i dziedzictwo narodowe. Poza tym przeznaczają środki na działalność społeczną, ochronę i propagowanie zdrowia oraz naukę i edukację. Ponadto Fundacja LOTOS,

w miarę możliwości, wspiera leczenie obecnych i emerytowanych pracowników LOTOSU oraz ich bliskich.

## **PIELĘGNOWANIE POLSKOŚCI, POMÓC SPOŁECZNA I EDUKACJA**

Jednym z obszarów działań Fundacji jest podtrzymywanie tradycji narodowej, pielęgnowanie polskości oraz rozwój świadomości narodowej, obywatelskiej i kulturowej. Fundacja LOTOS wsparła budowę pomnika w Lesie Szpegawskim, który uroczyste odsłonięto 29 września 2019 r. podczas obchodów 80. rocznicy zbrodni niemieckiej. Monument



Dzięki wsparciu Fundacji LOTOS, koszaliński szpital otrzymał komorę BIO-BAG do transportu chorych.

■ w postaci kamiennego lasu jest poświęcony pamięci mieszkańców Pomorza zamordowanych podczas drugiej wojny światowej.

– Po raz pierwszy, po 80 latach, rodziny nie będą musiały szukać nazwisk swoich bliskich w literaturze. Będą miały je na cmentarzu, będą mogły przynieść tu kwiaty i zapalić znicze. W Lesie Szpegawskim zamordowano naszych przodków, patriotów. A dzięki nim możemy żyć w wolnym kraju. Dziękuję Fundacji LOTOS za tak pozytywną reakcję – mówi Magdalena Forc-Cherek, wójt Gminy Starogard Gdański.

Fundacja zaangażowała się także w Rejs Niepodległości, którego celem było uczczenie stulecia odzyskania przez Polskę niepodległości. Najważniejszym punktem wyprawy był udział w Światowych Dniach Młodzieży w Panamie. Dar Młodzieży cumował w 23 portach na

całym świecie. W Rejsie, oprócz załogi stałej, brali udział studenci, uczniowie oraz laureaci ogólnopolskiego konkursu. Podczas wyprawy byli młodymi ambasadorami, którzy reprezentowali Polskę za granicą i opowiadali o polskiej historii i kulturze.

Jak widać, krzewienie wartości patriotycznych to istotny element działalności Fundacji LOTOS. Instytucja wsparła także Stowarzyszenie Traugutt.org, które zajmuje się pomocą charytatywną skierowaną do Polaków mieszkających na Kresach.

– Zbieramy produkty żywnościowe, pakujemy je do ciężarówek, a potem odbywamy kurs na Wschód. Jedziemy z żywnością, ale dla Polaków na Kresach najważniejsza jest pamięć. Dziękujemy nam za to, że przyjeżdżamy i że Polska o nich pamięta. To jest tak poruszające, że naprawdę ciężko powstrzymać łzy –

opowiada jeden z pracowników Grupy LOTOS, który jest członkiem Stowarzyszenia Traugutt.org.

Fundacja LOTOS zorganizowała także konkurs plastyczny „Sercem przy Polsce dla dzieci z Litwy i Białorusi”. Najlepsze prace wydano w formie pocztówek.

Wśród obszarów, w które angażuje się Fundacja LOTOS, jest także pomoc społeczna, w tym pomoc w zakresie wyrównywania różnic społecznych dzieci i młodzieży oraz osób niepełnosprawnych. Fundacja dofinansowała m.in. powstanie pierwszej w Gdańsku kawiarni, która zatrudnia osoby z niepełnosprawnością intelektualną. Wsparła także gdańską Fundację „Młodości”. Jej wolontariusze w ramach inicjatywy „Dobronosze” codziennie przejeżdżają dziesiątki kilometrów, aby robić zakupy osobom potrzebującym.

W ramach przekazywania środków na edukację szczególnie uzdolnione artystycznie dzieci z Ogólnokształcącej Szkoły Baletowej w Gdańsku w trudnej sytuacji materialnej otrzymały od Fundacji LOTOS stypendia artystyczne. Umożliwiło im to zakup kostiumów, obuwia baletowego, udział w warsztatach doksztalających, opłacenie choreografa oraz kosztów związanych z udziałem w krajowych oraz międzynarodowych konkursach baletowych.

## WSPARCIE SŁUŻB MEDYCZNYCH

Od początku istnienia Fundacja LOTOS okazuje wsparcie polskim służbom medycznym. Dzięki temu lekarze mogą korzystać ze specjalistycznego sprzętu i lepiej reagować na potrzeby pacjentów. Okazało się to bardzo istotne w czasie pandemii koronawirusa, kiedy respiratory czy termometry bezdotykowe były na wagę złota.

Fundacja LOTOS zadbała, by w Polsce nie zabrakło maseczek i płynu do dezynfekcji. Na pomoc w walkę z koronawirusem przeznaczono ponad 8 mln zł. Beneficjentem tego wsparcia zostało m.in. Uniwersyteckie Centrum Medycyny Morskiej i Tropikalnej w Gdyni, do którego trafiły specjalistyczne łóżka do intensywnej terapii z materacami przeciwoleżynowymi oraz nowoczesny aparat USG.

Dla Samodzielnego Publicznego Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Szczecinie zakupiono 48 łóżek z materacami przeciwoleżynowymi, a także urządzenie do dezynfekcji powietrza





Fundacja LOTOS przekazała strażakom z Podkarpacia 150 tys. zł.

z użyciem plazmy. Szpital Wojewódzki im. Mikołaja Kopernika w Koszalinie obdarowano komorą BIO-BAG służącą do transportu chorych, a 7. Szpital Marynarki Wojennej z Przychodnią SPZOZ w Gdańsku Fundacja LOTOS wyposażyła w osiem kardiomonitorów, moduł EEG i wózek akumulatorowy do przewozu odpadów skażonych.

Fundacja umożliwiła także kierowcom tankującym na stacjach LOTOS przekazywanie punktów z programu Navigator na badania związane z leczeniem koronawirusa. W zależności od liczby oddanych punktów konkretne kwoty są sukcesywnie przekazywane przez Fundację na specjalistyczne badania związane ze zwalczaniem COVID-19.

– Czujemy się odpowiedzialni za los kraju i jego bezpieczeństwo. Pandemia koronawirusa zmobilizowała nas wszystkich do współpracy i wzajemnej pomocy. Za pośrednictwem Fundacji LOTOS przekazaliśmy wielomilionowe środki polskiej służbie zdrowia. Przełożyło się to na łatwiejszą pracę lekarzy, ratowników i pielęgniarek – tłumaczył Paweł Jan Majewski, prezes Zarządu Grupy LOTOS.

Zanim kraj dotknęły ograniczenia spowodowane pandemią, Fundacja LOTOS sfinansowała nowoczesne kardiomonytory dla Oddziału Anestezjologii i Inten-

sywnej Terapii Szpitala Specjalistycznego im. F. Ceynowy w Wejherowie. – Dzięki tej nowoczesnej aparaturze medycznej zespół będzie w stanie obserwować funkcje życiowe pacjentów oraz prowadzić skomplikowane leczenie, np. przy niewydolności oddechowej, krążeniowej czy ciężkich zakażeniach kilku pacjentów na raz – przyznała Jolanta Sobierańska-Grenda, prezes Szpitali Pomorskich.

### SPRZĘT DLA STRAŻAKÓW

Fundacja LOTOS pomaga także służbom mundurowym. Na początku czerwca w Komendzie Miejskiej PSP w Gdańsku przy ul. Beniowskiego 7 otwarto pierwszą taką na Pomorzu salę edukacyjną dla dzieci i młodzieży. Podczas uroczystości nastąpiło również przekazanie nowego sprzętu dla Specjalistycznej Grupy Poszukiwawczo-Ratownkowej GDAŃSK. Równolegle, dzięki wsparciu Fundacji LOTOS, Komenda Powiatowa PSP w Nowym Dworze Gdańskim zakupiła łódź motorową, a Komenda Powiatowa PSP w Wejherowie łódź motorową z przyczepą.

– Strażacy i ratownicy zawsze mogą na nas liczyć. Rozumiemy ich, bo pracujemy w firmie, w której szeroko pojmowane kwestie bezpieczeństwa, w tym pożarowego, są dla nas priorytetowe. Cieszymy

się, że mogliśmy pomóc. Na przestrzeni ubiegłych lat Fundacja LOTOS w istotny sposób wspierała różne ośrodki PSP, a w tym konkretnym przypadku pomoc dotyczy działalności prewencyjnej oraz edukacyjnej dzieci i młodzieży szkolnej. Jesteśmy przekonani, że to wsparcie zwiększy skuteczność prowadzonych działań poszukiwawczo-ratowniczych na terenie województwa pomorskiego, kraju oraz poza granicami Polski – mówił Wiesław Labuda, prezes Fundacji LOTOS.

Fundacja koncentruje się na pomocy w regionach, w których prowadzona jest działalność Grupy LOTOS, dlatego przekazała 150 tys. zł ośmiu jednostkom Ochotniczych Straży Pożarnych na Podkarpaciu, gdzie działa spółka LOTOS Infrastruktura. Tamtejsi strażacy przez tydzień walczyli z pożarem lasu w miejscowości Obojna.

– Jestem szczęśliwy, że trud włożony w te działania został zauważony i doceniony przez Fundację LOTOS, której wsparcie finansowe pomoże jednostkom ochotniczych straży pożarnych wyposażać swoje remizy w profesjonalny sprzęt pożarniczy, co przełoży się na jakość działań ratowniczych – podkreśla bryg. Robert Lebioda, komendant powiatowy PSP w Stalowej Woli.

# Sieć nowoczesnych muzeów – nasze wiano na stulecie niepodległości

**T**rwałą pamiątką po obchodach stulecia odzyskania niepodległości i naszego historycznego zwycięstwa w 1920 r. będzie wielka sieć polskich muzeów, w tym przede wszystkim Muzeum Historii Polski. Choć muzeum zostanie otwarte zapewne nie wcześniej niż za dwa lata, to projekt ten też wpisany jest w sześciolatnie obchody świętowania odzyskania niepodległości. Obok Muzeum Historii Polski powstaje nowe Muzeum Wojska Polskiego. A w Ossowie Ministerstwo Obrony Narodowej, z niewielką pomocą Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego,

realizuje projekt Muzeum Cudu nad Wisłą.

W 2020 r., na 100. rocznicę urodzin św. Jana Pawła II, otwarte zostało Muzeum Jana Pawła II i Prymasa Wyszyńskiego w Świątyni Opatrzności Bożej. W 2019 r. przekazaliśmy klucze do Muzeum-Domu Rodziny Piłeckich w Ostrowi Mazowieckiej, a w Narodowym Dniu Pamięci Żołnierzy Wyklętych odbyła się uroczystość zakończenia budowy i rozbudowy Muzeum Żołnierzy Wyklętych w Ostrołęce. W Lublinie tworzymy Muzeum Kresów – oddział nowo powołanego Muzeum Narodowego, a w Białymstoku współfi-

nansujemy Muzeum Pamięci Sybiru.

Sieć tworzonych przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego muzeów jest bardzo szeroka. Budowane są nie tylko instytucje poświęcone polskiej pamięci. Narodowy skarb – „Damę z gronostajem” Leonarda da Vinci oraz całą wspaniałą kolekcję Czartoryskich – zakupioną przez Skarb Państwa – prezentujemy w wyremontowanym Muzeum Książąt Czartoryskich, oddziale Muzeum Narodowego w Krakowie. Utworzyliśmy też Narodowe Muzeum Techniki, a dzięki przyznanej niedawno dotacji Narodowe Muzeum Morskie w Gdańsku buduje

nowy oddział – Muzeum Archeologii Podwodnej i Rybołówstwa Bałtyckiego w Łebie.

Od stycznia 2020 r. współprowadzimy Muzeum Okręgowe w Sandomierzu oraz Muzeum Podlaskie, którego nowy oddział w Okopach k. wSuchowoli będzie poświęcony bł. ks. Jerzemu Popiełuszcze. Od 2021 r. opieką MKiDN objęte zostanie również Muzeum Tatrzańskie.

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego jest obecnie zaangażowane w 83 przedsięwzięcia inwestycyjne w obszarze instytucji muzealnych. Zapraszamy do zapoznania się z mapą tych projektów!





#### MUZEA NOWE, PRZEKSZTAŁCONE, INWESTYCJE MUZEALNE, ODDZIAŁY

1. Muzeum Historii Polski w Warszawie
2. Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku
3. Muzeum Jana Pawła II i Prymasa Wyszyńskiego w Warszawie
4. Muzeum Dom Rodziny Piłkiewicz w Ostrowi Mazowieckiej
5. Muzeum Żołnierzy Wyklętych w Ostrołęce
6. Muzeum Książąt Czartoryskich - oddział Muzeum Narodowego w Krakowie
7. Muzeum Getta Warszawskiego
8. Muzeum Westerplatte i Wojny 1939 w Gdańsku – oddział Muzeum II Wojny Światowej
9. Muzeum Płańnic w Wejherowie
10. Muzeum Pamięci Sybiru w Białymstoku
11. Muzeum „Pamięć i Tożsamość” im. św. Jana Pawła II w Toruniu
12. Narodowe Muzeum Techniki w Warszawie
13. Panteon Górnośląski w Katowicach
14. Muzeum Powstania Wielkopolskiego 1918-1919 w Poznaniu
15. Zamek w Sztumie – oddział Muzeum Zamkowego w Malborku
16. Muzeum Narodowe w Lublinie
17. Muzeum Archeologiczne w Wiślicy – oddział Muzeum Narodowego w Kielcach
18. Muzeum Narodowe w Warszawie
19. Muzeum Archeologii Podwodnej w Łebie
20. Muzeum Ziemi Wschodnich Dawnej Rzeczypospolitej w Lublinie (Muzeum Kresów) – oddział Muzeum Narodowego w Lublinie



#### NOWE WSPÓŁPROWADZENIA

21. Muzeum Polaków Ratujących Żydów podczas II Wojny Światowej im. Rodziny Ulmów w Markowej
22. Muzeum Pamięci Mieszkańców Ziemi Oświęcimskiej w Oświęcimiu
23. Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej im. Alfa Kowalskiego w Międzyrzeczu
24. Muzeum im. Kazimierza Pułaskiego w Warce
25. Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej w Przemysiu
26. Muzeum Okręgowe w Sandomierzu
27. Muzeum Podlaskie w Białymstoku



#### MUZEA MARTYROLOGICZNE - NOWE WSPÓŁPROWADZENIA

28. Centralne Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach
29. Muzeum Gross-Rossen w Rogoźnicy. Niemiecki nazistowski obóz koncentracyjny i zagłady (1940-1945)
30. Muzeum i Miejsce Pamięci w Sobiborze
31. Muzeum Treblinka. Niemiecki nazistowski obóz zagłady i obóz pracy (1941-1944)



#### PLANY I NOWE INICJATYWY

32. Hotel CRACOVIA - oddział Muzeum Narodowego w Krakowie
33. Muzeum Wyspiańskiego - oddział Muzeum Narodowego w Krakowie
34. Muzeum Czynu Niepodległościowego - oddział Muzeum Narodowego w Krakowie
35. Muzeum Tatrzańskie w Zakopanem
36. Muzeum Bł. Ks. Popieluszki w Okopach - oddział Muzeum Podlaskiego
37. Muzeum – Miejsca Pamięci KL Płaszów w Krakowie. Niemiecki nazistowski obóz pracy i obóz koncentracyjny (1942-1945)
38. Muzeum Polarnictwa w Puławach
39. Muzeum Historii Naturalnej w Warszawie
40. Centralny Magazyn Zbiorów Muzealnych
41. Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL w Warszawie
42. Nowe Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie
43. Muzeum Bitwy Warszawskiej w Ossowie



#### PROJEKTY DOFINANSOWANE ZE ŚRODKÓW POIS

44. Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu (Międzynarodowe Centrum Edukacji o Auschwitz i Holokauście)
45. Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu (rozbudowa trasy zwiedzania)
46. Muzeum Historyczne Miasta Krakowa
47. Muzeum Historii Fotografii im. Walerego Rzewuskiego w Krakowie
48. Muzeum Narodowe w Krakowie
49. Muzeum Zamoyskich w Kozłowie
50. EC1 Łódź - Miasto Kultury w Łodzi
51. Muzeum Sztuki w Łodzi (magazyn studyjny)
52. Muzeum Sztuki w Łodzi (rewitalizacja infrastruktury)
53. Muzeum Okręgowe im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy
54. Muzeum Narodowe w Kielcach (modernizacja Muzeum Archeologicznego w Wiślicy)
55. Muzeum Bitwy pod Grunwaldem w Stębarku
56. Muzeum Inżynierii Miejskiej w Krakowie
57. Muzeum Historyczno-Archeologiczne w Ostrowcu Świętokrzyskim
58. Muzeum Lubelskie w Lublinie
59. Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrze
60. Muzeum Pamięci Sybiru w Białymstoku
61. Centralne Muzeum Włókiennictwa w Łodzi
62. Muzeum Archeologiczne i Etnograficzne w Łodzi
63. Muzeum Narodowe w Szczecinie
64. Muzeum Regionalne w Stalowej Woli
65. Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze
66. Muzeum Wsi Kieleckiej w Kielcach
67. Muzeum - Zamek w Łańcucie (prace remontowe, konserwatorskie i budowlane Oranżerii oraz Ujeżdżalni)
68. Muzeum - Zamek w Łańcucie (prace remontowe, konserwatorskie oraz wykreowanie nowych przestrzeni ekspozycyjnych)
69. Muzeum Polskiej Piosenki w Opolu
70. Muzeum Narodowe w Kielcach (projekt: Pałac w Muzeum, Muzeum w Pałacu)
71. Państwowe Muzeum Etnograficzne w Warszawie
72. Muzeum Łazienki Królewskie w Warszawie (projekt: Stajnie Pegaza)
73. Zamek Królewski na Wawelu
74. Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu
75. Muzeum Nadwiślańskie w Kazimierzu Dolnym
76. Muzeum Tatrzańskie im. Dra Tytusa Chałubińskiego w Zakopanem
77. Muzeum Lotnictwa Polskiego w Krakowie
78. Muzeum Narodowe we Wrocławiu (system wystawienniczy - Muzeum Sztuki Współczesnej)
79. Muzeum Narodowe we Wrocławiu (modernizacja Zespołu Budynków Panoramy Raclawickiej – etap III)
80. Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie
81. Muzeum Narodowe w Warszawie
82. Muzeum Łazienki Królewskie w Warszawie (projekt: Źródła Przemian)
83. Muzeum Niepodległości w Warszawie

**E**dgar Vincent d'Abernon, szef misji międzysojuszniczej w Polsce podczas wojny z bolszewicką Rosją, nazwał Bitwę Warszawską osiemnastą decydującą bitwą w dziejach świata. Uważał, że w przypadku porażki bolszewizm ogarnąłby Europę Środkową, a być może przeniknąłby i cały kontynent. Architektem polskiego zwycięstwa był Józef Piłsudski. W przeddzień stulecia tej wielkiej wiktorii, 14 sierpnia 2020 roku zostanie otwarte Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku, mieście, którego dumą jest dworek „Milusin” – dom Marszałka.

Zabytkowy dworek i nowoczesny budynek muzealny tworzą dwa serca Muzeum Józefa Piłsudskiego. Dworek pokazuje Marszałka prywatnie: jako męża i ojca oraz miłośnika przyrody. Wystawa stała przedstawia natomiast życie i działalność Marszałka na szerokim tle historycznym, kulturowym i społecznym. Ideą muzeum jest upowszechnianie reprezentowanych przez niego wartości, idei walki o niepodległość i pracy nad budową państwa. Muzeum będzie prowadziło działalność naukową, wystawienniczą, wydawniczą oraz programy edukacyjne i społeczne. Jest przestrzenią, w której historia i tradycja inspirowały do dyskusji na tematy ważne i aktualne dla Polaków.

## W „MILUSINIE”

Komitet Żołnierza Polskiego wybudował w 1923 r. z dobrowolnych składek legionów Piłsudskiego wygodny, choć skromny dom dla Naczelnego Wodza. Dom zaprojektowany został przez znanego architekta Kazimiera Skórewicza w modnym stylu dworowym. Na działce, na której stanął „Milusin”, był też las. Chociaż proponowano Piłsudskiemu przekształcenie go w park, nie zgodził się na to. Chciał mieć przy domu ka-



# Dwa serca Muzeum Józefa Piłsudskiego

wałek natury nietkniętej ręką człowieka. Na wiosnę lubił oglądać kwitnące sasanki.

Po przewrocie majowym Piłsudscy zamieszkali w Belwederze, ale dworek „Milusin” pozostał miejscem, do którego przyjeżdżali, aby wypocząć, organizowali tu również uroczystości rodzinne. W 1948 r. dworek został odebrany przez władze komunistyczne rodzinie Piłsudskich, wówczas też wywieziono jego wyposażenie. Jak na urągowisko dom Marszałka został przekazany ambasadzie Związku Radzieckiego. Po 1956 r. w dworku mieściło się przedszkole.

Dzisiaj wewnątrz dworku „Milusin” wygląda tak jak w latach, gdy mieszkali w nim Piłsudscy z córkami Wandą i Jadwigą. Kilka lat temu pracownicy muzeum odnaleźli w jednym z wojskowych domów wypoczynkowych część wyposażenia dworku, w tym meble z salonu i obrazy. Na podstawie przedwojennych zdjęć wykonane zostały wierne repliki nieodnalezionych mebli, m.in. biurka Marszałka i bi-

blioteczki. Dworek to „kapsuła czasu” – przestrzeń, która daje możliwość obcowania z wnętrzem przesyconym duchem jego mieszkańców i atmosferą lat 20. ubiegłego wieku.

## DŁUGA DROGA DO POWSTANIA MUZEUM

Historia powstania Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku sięga początku lat 80. ubiegłego wieku, gdy Towarzystwo Przyjaciół Sulejówka uznało za swój główny cel utworzenie w dworku „Milusin” muzeum poświęconego Marszałkowi. Stan wojenny wstrzymał działania w tym kierunku. Zmiany przyniósł dopiero rok 1988, gdy staraniem Towarzystwa dworek wraz z ogrodem został wpisany do rejestru zabytków. Rok później władze miasta podjęła uchwałę o utworzeniu muzeum w dworku „Milusin”.

Nowy impuls do powstania muzeum pojawił się, gdy w 1990 r. wrócił z Wielkiej Brytanii do Polski, niemal pół wieku pobytu na emigracji, córki Marszałka – Wanda Piłsudska i Jadwiga Jaraczewska.

Cztery lata później założyły Fundację Rodziny Józefa Piłsudskiego, a następnie odzyskały dworek „Milusin”, przekazany fundacji przez władze Sulejówka. 10 listopada 2008 r. podpisano w dworku akt założycielski Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku – instytucji współprowadzonej przez Fundację Rodziny Józefa Piłsudskiego oraz Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Kamień węgielny pod inwestycję wmurowano jednak dopiero 9 listopada 2016 r., a budowa Muzeum Józefa Piłsudskiego znalazła się pod specjalną pieczęcią ministra kultury i dziedzictwa narodowego, prof. Piotra Glińskiego.

## NOWY BUDYNEK MUZEALNY

W ciągu trzech lat w sąsiedztwie „Milusina” powstał nowoczesny budynek muzealno-edukacyjny o powierzchni użytkowej ok. 6 tys. mkw. Większa część kubatury gmachu skryta jest pod ziemią, a część nadziemna otoczona drzewami nie jest wyższa niż ich korony. Usytuowana kilkanaście metrów pod ziemią wystawa stała zajmuje 2,1 tys. mkw. i jest podzielona na galerie: „Ziuk”, „Wiktor”, „Komendant”, „Naczelnik” i „Marszałek”, które opowiadają o kolejnych etapach życia i działalności Józefa Piłsudskiego. Szósta galeria – „Symbol” – jest poświęcona dziedzictwu Piłsudskiego i pamięci o nim. Autorzy wystawy stałej podstawą narracji uczynili zabytki, a przede wszystkim pamiątki po Marszałku. Jest wśród nich koszulka chrzcielna Ziuka – tak nazywano Józefa Piłsudskiego w rodzinie – i buława marszałkowska. Oszczędnie stosowane multimedia mają tylko rolę pomocniczą.

**15 i 16 sierpnia odbędą się dni otwarte Muzeum Józefa Piłsudskiego. Wizyty można rezerwować od początku sierpnia na internetowej stronie [muzeumpilsudski.pl](http://muzeumpilsudski.pl).**



# Dworek „Milusin” – świadek i pomnik historii

Otwierane w przededniu stulecia Bitwy Warszawskiej Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku stanowi nowoczesne, ale harmonijne dopełnienie kompleksu historycznej enklawy skoncentrowanej wokół domu Naczelnego Wodza tamtych dni, Józefa Piłsudskiego. Obecny zespół „Milusin” początek swój zawdzięcza Aleksandrze Piłsudskiej, która za namową mieszkającego już wcześniej w Sulejówku wicemarszałka Sejmu Jędrzeja Moraczewskiego kupiła w 1921 r. od miejscowego kolejarza zalesioną działkę z niewielkim drewnianym domem letnim. Dom nie nadawał się do całorocznego mieszkania, gdyż tylko w trzech pomieszczeniach były piece. W tym czasie, w różnych środowiskach na terenie kraju, powstała inicjatywa, aby uczcić zasługi Marszałka w walce o odzyskanie niepodległości i ofiarować mu majątek ziemski pod Warszawą. Komitet Żołnierza Polskiego zbierał środki na ten cel, ale Piłsudski nie chciał przyjąć takiego daru. Ostatecznie zgodził się na rozwiązanie kompromisowe, aby fundusz Komitetu zasilić pieniędzmi ze sprzedaży własnego domu w Sulejówku i wtedy, jak wspominała Aleksandra Piłsudska: „Pieniądz każdego dnia tracił na wartości. Okazało się, że nieruchomości poszły tak znacznie w górę, że nie wystarczyło na zakup murowanego domu. Wobec tego zdecydowano wystawić w środku łasku na naszym gruncie dom murowany”. Willę w stylu dworkowym zaprojektował wybitny architekt Kazimierz Skórewicz. Budowę zrealizowano w szybkim tempie, częściowo siłami żołnierzy. Komitet

zajął się również wyposażeniem domu, przy czym część mebli, obrazów i przedmiotów dekoracyjnych pochodziła z darów. Dom nie był jeszcze ostatecznie wykończony, kiedy po sporze z gen. Władysławem Sikorskim o ustrój najważniejszych władz wojskowych, Piłsudski 30 maja 1923 r. złożył dymisję ze stanowiska szefa Sztabu Generalnego i przeniósł się do Sulejówka, wycofując się z życia publicznego. Dworek Milusin na trzy lata stał się jego domem rodzinnym, miejscem pracy i spotkań z byłymi podkomendnymi. Tam powstały książki: „Moje pierwsze boje”, „Rok 1920”, „O wartości żołnierza legionów”, „Rok 1863” i „Wspomnienia o Gabrieli Narutowiczu”. W tym czasie odwiedzali Milusin liczni politycy i osoby prywatne.

Po powrocie do działalności politycznej rodzina Piłsudskich zamieszkała w Belwederze, a Sulejówek pozostał miejscem letniego i świątecznego wypoczynku, również po śmierci Marszałka w 1935 roku.

We wrześniu 1939 roku Aleksandra Piłsudska wyemigrowała z córkami do Londynu. Podczas okupacji dworek z otoczeniem zajęli Niemcy, a w 1947 r. dom przejęły władze komunistyczne, które później zadecydowały o wywiezieniu przez wojsko pamiątek po Piłsudskim. Do 1956 r. dworek pozostawał do dyspozycji ambasadora ZSRR, a w 1956 roku został przekazany gminie, która utworzyła w nim przedszkole.

W 1994 roku córki Józefa Piłsudskiego utworzyły Fundację Rodziny Józefa Piłsudskiego, której celem było odzyskanie dworku i otwarcie muzeum

biograficznego Ojca. W 2000 roku Urząd Miasta Sulejówka przekazał Fundacji aktem notarialnym nieruchomości „Willa Milusin”.

10 listopada 2008 roku, w dworku Piłsudskich, została zawarta przez Fundację Rodziny Józefa Piłsudskiego i Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego umowa dotycząca utworzenia Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku. Od tego czasu udostępniona była do zwiedzania skromna ekspozycja i organizowano wystawy okolicznościowe. Przez cały czas Fundacja gromadzi rozproszone fragmenty pierwotnego wyposażenia. W 2014 roku w ośrodku MON w Helenowie odnaleziono m.in. przedmioty wywiezione przez wojsko w 1947 roku. Decyzją Ministra Obrony Narodowej zostały one zwrócone Fundacji. Wśród nich są m.in. meble kupione w 1923 roku z funduszy Komitetu Daru Żołnierza. Do muzeum wróciły także dwa pejzaże miejskie z Wilna autorstwa Ignacego Pin-kasa, obraz Kazimierza Stabrowskiego „Staw w parku” oraz „Szaman” – rzeźba autorstwa jego żony, Julii Stabrowskiej i inne elementy dekoracyjne. Muzeum pozyskało również oryginalny akt przekazania „Milusina” Piłsudskiemu.

Zespół dworku „Milusin” to dziś wyjątkowe miejsce, świadek historii związany z Józefem Piłsudskim jako jedyny Jego dom własny. Nie bez znaczenia jest fakt, iż powstał dzięki szerokiemu zaangażowaniu społecznemu, głównie staraniom Komitetu Żołnierza Polskiego. Największym walorem zabytkowym domu jest niewątpliwie jego autentyczność. Pierwszy dom, drewniany, stojący na leśnej działce w chwili zakupu posesji, w którym rodzina Piłsudskich spędzała lato, zachował się bez zasadniczych zmian. Natomiast dworek pozostaje niezmienniony od czasu budowy w 1923 roku. Zachowany został jego układ przestrzenny, cała stolarka okienna i drzwiowa, łącznie z okuciami i oszkleniem. Zachowane są oryginalne parkiety i podłogi oraz skromna dekoracja architektoniczna wnętrza, z fasetami i kominkami, a nawet takie drobiazgi jak porcelanowe wyłączniki elektryczne. Zachowała się wreszcie część pierwotnego wyposażenia, meble, obrazy i przedmioty dekoracyjne, a także meble z innych mieszkań córek Józefa Piłsudskiego. Taka autentyczność jest w polskiej zabytkowej architekturze dworkowej czymś niespotykanym i unikalnym.

**E**dukacja, uczestnictwo i zaangażowanie to trzy nurty działań, w ramach których Biuro Programu „Niepodległa” realizuje swoje projekty związane z 100. rocznicą Bitwy Warszawskiej. Projekty edukacyjne przybliżają to, jak wyglądała wojna polsko-bolszewicka, z jakimi wyzwaniami mierzyli się Polacy i czym bitwa była dla świata. Projekty zapraszające do uczestnictwa pozwalają na skorzystanie z wyjątkowej oferty artystycznej, a aktywni miłośnicy historii czy literatury mogą również włączyć się w obchody w nietypowy sposób.

Bogatym i atrakcyjnym źródłem wiedzy o Bitwie Warszawskiej jest serwis internetowy [bitwa1920.gov.pl](http://bitwa1920.gov.pl), który został opracowany wspólnie z historykami i ze specjalistami Polskiego Radia. Serwis nie tylko pokazuje i dokumentuje to, jak toczyła się historia 100 lat temu, lecz także zdradza wiele przydatnych i ciekawych faktów z życia osób ważnych dla dziejów świata i dla bitwy. Portal prowadzi użytkownika przez kolejne istotne wydarzenia, fakty i postaci, wykorzystując archiwalne zdjęcia, animacje, mapy, nagrania filmowe i dźwiękowe. Został przetłumaczony na sześć języków obcych (angielski, niemiecki, francuski, rosyjski, ukraiński i węgierski) i dostępny jest również pod adresem [battle1920.eu](http://battle1920.eu). Serwis powstał we współpracy z Polskim Radiem, a partnerami są Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku i Filmoteka Narodowa – Instytut Audiowizualny (FINA).

Film „Wiktorja 1920” to wyjątkowa produkcja fabularna zrealizowana w technologii VR 360 stopni 3D. Opowieść o roli wywiadu radiowego dla polskiego zwycięstwa przeniesie widzów w czasy wojny polsko-bolszewickiej. Premiera filmu zaplanowana jest na 14 sierpnia i odbędzie się w Muzeum Narodowym w Warsza-



## #Wiktorja1920

– obchody 100. rocznicy Bitwy Warszawskiej

wie. Film będzie mógł później obejrzeć każdy użytkownik gogli VR – w tym prostych gogli cardboard. W miarę zdemowowania obostrzeń epidemiologicznych Biuro Programu „Niepodległa” planuje również pokazy stacjonarne na specjalnych goglach VR w ramach „Wirtualnego Teatru Historii” w różnych miejscowościach w całej Polsce.

W symboliczne stulecie Bitwy Warszawskiej – 15 sierpnia – odbędzie się widowisko multimedialne „1920 – WDZIĘCZNI BOHATEROM” na PGE Narodowym w Warszawie, upamiętniające wydarzenia związane z Bitwą Warszawską. Opowieść o wojnie 1920 r. przeplatana będzie utworami muzycznymi, pokazami archiwaliów i specjalnie przygotowanymi wizualizacjami multimedialnymi.

Na PGE Narodowym zobaczymy wspomniane multimedia, animacje, pokazy rekonstruktorskie, włącznie z pokazami kawaleryjskimi. Akcja widowiska transmitowanego na antenie telewizyjnej prowadzona będzie przez narratora, który – dzięki wpleceniu wcześniej przygotowanych nagrań – odwiedza miejsca, w których przed 100 laty tworzyła się historia.

Część koncertową urozmaicią utwory najwybitniejszych polskich poetów i twórców piosenek (m.in. Cypriana Kamila Norwida, Marka Grechuty,

Agnieszki Osieckiej, Jacka Cygana, Romana Kołakowskiego), a także tradycyjne pieśni żołnierskie i patriotyczne. Ich artystyczne interpretacje wzięli na siebie doskonali wykonawcy, rozpoznawalni na polskiej scenie muzycznej. Reżyserią spektaklu zajmują się Jarosław Szoda, Bolesław Pawlica i Marcin Kołaczkowski.

Koncert transmitowany będzie na antenach telewizji publicznej, a dostęp dla publiczności na PGE Narodowym uwarunkowany będzie sytuacją epidemiologiczną.

Zaproszeniem do współdziałania i współtworzenia rocznicy są kampania włączająca „Wiktorja 1920”, dzięki której powstanie wyjątkowy kolaż zdjęć, oraz konkurs „1920”, który stworzy literacką panoramę tamtego szczególnego roku.

W sierpniu Biuro Programu „Niepodległa” zaprosi internautów do publikowania w mediach społecznościowych zdjęć z pamiątkami po 1920 r., z hashtagem #wiktorja1920. Mogą to być fotografie rodzinnych pamiątek, archiwaliów przechowywanych w szufladach, jak i miejsc, które pokazują przywiązanie lokalnej społeczności do tradycji Bitwy Warszawskiej. Wszystkie zdjęcia posłużą do stworzenia wyjątkowego kolażu układającego się w hasło „Wiktorja 1920”.

Konkurs literacki „1920” to z kolei swego rodzaju próba stworzenia literackiej panoramy roku 1920 w tekstach amatorów i profesjonalistów. Prace zgłaszane do konkursu powinny nawiązywać do wojny polsko-bolszewickiej 1920 r., a te najlepiej ocenione przez jurorów staną się podstawą antologii pokazującej to, jak pisarze widzą czasy Polski międzywojennej.

W ramach swoich działań edukacyjnych, obok serwisu tworzono z Polskim Radiem, Biuro Programu „Niepodległa” proponuje także inne projekty nastawione na poszerzenie wiedzy odbiorców. Wystawa „Bitwa Warszawska. Stulecie zwycięstwa”, przygotowana wspólnie ze specjalistami z Muzeum Wojska Polskiego, umożliwi kompleksowe zapoznanie się z informacjami dotyczącymi bitwy i – szerzej – wojny polsko-bolszewickiej na kilkunastu estetycznych planszach. Wystawa edukacyjna jest dostępna dla każdego do bezpłatnego pobrania ze strony [niepodlegla.gov.pl](http://niepodlegla.gov.pl) i do wydrukowania w dogodnym formacie oraz wykorzystania jako ekspozycja outdoorowa czy też jako gazetka w lokalnym urzędzie, szkole, centrum kultury.

Seria artykułów – Kampania „Wiktorja 1920” – to z kolei wielowątkowa relacja pisana „na żywo” przez świadków wydarzeń przełomowego dla historii Polski i Europy roku 1920. Historycy Ośrodka Karta wybrali z archiwów publicznych i prywatnych zapisy dzienników, listy, oficjalne noty czy wycinki prasowe, które zebrane razem pokazują, jak różnorodnym krajem była Polska 100 lat temu i jak wielkie zaangażowanie Polaków pomogło wygrać wojnę z bolszewikami. Poszczególne materiały publikowane są co tydzień, począwszy od kwietnia, w prasie i na stronie [niepodlegla.gov.pl](http://niepodlegla.gov.pl).



## „Wojna światów” – niezwykle film dokumentalny



**T**rzeciego lipca 1920 r. w Warszawie, w trakcie obrad Rady Obrony Państwa, dla jej uczestników było oczywiste, że najbliższe dni zadecydują o losie miasta i młodego państwa, które z wielkim trudem odzyskało niepodległość. Jak dramatyczna była sytuacja, świadczą decyzje o ewakuacji placówek dyplomatycznych i archiwów oraz pośpieszna ucieczka części przedsiębiorców. Nie wszyscy jednak wyjechali. Warszawiacy szykowali się do obrony miasta, wzorem pospolitego ruszenia sprzed wieków odbywał się stutysięczny ochotniczy zaciąg. Dziewięćset tysięcy polskich żołnierzy – z czego połowa na froncie, miało się zmierzyć z prawie pięćmilionową Armią Czerwoną – z czego blisko milion na froncie polskim.

### O TYM JEST NASZ FILM

Dzisiaj chcemy przypominać przebieg tamtych walk, ich znaczenie i zastosowane strategie:

Kiedy zaczęła się wojna polsko-bolszewicka – jesienią 1918 r. czy dopiero w kwietniu 1920?

Jakie były cele stron? Dlaczego Polacy maszerowali na Kijów, a Rosjanie na Warszawę?

Kto, po bolszewickiej stronie, przyczynił się do klęski – Lenin, Trocki, a może Stalin?

Jaką rolę odegrały nowoczesne formy walki: lotnictwo, wywiad elektroniczny, technika wojny manewrowej?

Czy można było sięgnąć po więcej, ścigając rozpadające się oddziały rosyjskie aż do Moskwy?

Co groziło Polsce i Europie, gdyby zwyciężyli bolszewicy?

Odpowiedź na te pytania jest kluczowa dla oceny roli wojny polsko-sowieckiej – „Wojny światów” – w historii XX w. Wojny postrzeganej nie tylko w wymiarze wojskowym, lecz także w wymiarze ideologicznym – konflikt państwa budującego swoje

demokratyczne fundamenty z totalitarnym bolszewizmem zmierzającym do zburzenia „starego świata”.

Chociaż w stolicy nie toczyły się żadne działania wojenne, to najważniejsze dla losów miasta i młodego państwa starcie przeszło do historii jako „Bitwa Warszawska”.

Mimo że wojna polsko-sowiecka trwała prawie dwa lata, to w powszechnej świadomości wciąż jest obecne wyobrażenie o kilkudniowym „Cudzie nad Wisłą”.

Do naszych czasów przetrwały oryginalne i nieznanne dotychczas relacje uczestników i świadków wydarzeń, unikalne filmy archiwalne, zdjęcia, rozkazy, zapisy rozszyfrowanych tajnych raportów, pamiętniki i nagrania radiowe.

„Wojna światów” to epicka opowieść oparta na zrekonstruowanych oraz pokolorowanych materiałach archiwalnych pozyskanych z archiwów

z całego świata. Narrację wspierają, tylko wtedy, kiedy jest to konieczne, historyczne inscenizacje oraz materiały graficzne.

### REALIZATORZY:

**Scenariusz i reżyseria:** Mirosław Bork, Krzysztof Talczewski

**Producent kreatywny:** Mirosław Bork

**Muzyka:** Krzesimir Dębski

**Udźwiękowanie:** Aleksander Stachewicz

**Montaż:** Mariusz Tytoń, Aśka Talczewska

**Kolorowanie:** Grupa Smacznego

**Rekonstrukcja obrazu:** Telewizja Polska SA

**Opracowanie graficzne:** Andrzej Bobek

**Kierownictwo produkcji:** Janusz Marzec, Ewa Szwarz, Aleksander Trąbczyński

**Konsultacja naukowa:** Prof. Janusz Cisek, Prof. Grzegorz Nowik

**Produkcja:** MWM media sp. z o.o. FINA

Telewizja Polska SA

**UROCZYSTA PREMIERA FILMU DOKUMENTALNEGO PT. „WOJNA ŚWIATÓW” ODBĘDZIE SIĘ W NIEDZIELĘ, 16 SIERPNIA, O GODZ. 20.15, W TVP1.**

## Kalendarz obchodów

| Data                           | Godzina  | Nazwa wydarzenia  | Miejsce wydarzenia  | Organizator  |
|--------------------------------|--|---|---|--|
| od 25.07.2020<br>do 21.08.2020 | 9–17   | Wystawa planszowa „Kształtowanie granic Polski w latach 1918–1945” – wystawa czasowa  | WIELICZKA<br>Zamek Żup Krakowskich,<br>Dziedziniec                                | Muzeum Żup Krakowskich   |
| od 30.07.2020<br>do 16.08.2020 | wtorek–czwartek: 11–19;<br>piątek–niedziela: 11–21 | „Triumf! Wystawa z okazji 100-lecia Bitwy Warszawskiej” – wystawa czasowa   | WARSZAWA<br>Kordegarda  | Narodowe Centrum Kultury   |
| od 31.07.2020<br>do 31.08.2020 | 11   | Wystawa „Bitwa Warszawska gwarantem pokoju w Europie” – wystawa czasowa   | WARSZAWA<br>Łazienki Królewskie,<br>galeria plenerowa                             | Muzeum Łazienki Królewskie,<br>Naczelna Dyrekcja Archiwów<br>Państwowych                 |
| 1.08.2020                      |  | Słuchowisko on-line „100-lecie Bitwy Warszawskiej – Wczoraj i Dziś”   | on-line   | Narodowe Centrum Kultury   |
| 1.08.2020                      |  | Wystawa on-line „W 100. rocznicę Bitwy Warszawskiej”  | on-line   | Archiwum Państwowe w Lesznie   |
| 1.08.2020                      |  | Wystawa on-line poświęcona 100. rocznicy wojny polsko-bolszewickiej oraz bitwy zamojskiej pod Komarowem   | on-line   | Archiwum Państwowe w Zamościu  |
| 8.08.2020                      | 12   | Wystawa „Pełna chwały i męstwa działalność bojowa...” – wystawa czasowa   | POZNAŃ<br>Wielkopolskie Muzeum Wojskowe   | Muzeum Narodowe w Poznaniu   |
| od 10.08.2020<br>do 30.10.2020 |  | Wystawa plenerowa „100. rocznica Bitwy Warszawskiej 1920 roku. Piotrkowianie wobec wojny polsko-rosyjskiej 1919–1921” – wystawa czasowa                                 | PIOTRKÓW TRYBUNALSKI<br>ul. J. Słowackiego<br>(okolice pomnika św. Jana Pawła II) | Archiwum Państwowe<br>w Piotrkowie Trybunalskim  |
| 13.08.2020                     | 11   | Wystawa plenerowa „Po Wielkiej Wojnie. Nowa Europa 1918–1923” – wystawa czasowa   | WARSZAWA<br>Plac Piłsudskiego   | Europejska Sieć Pamięć i Solidarność   |
| 13.08.2020                     | 12   | Wystawa „Czas chwały” – wystawa czasowa   | WARSZAWA<br>Muzeum Wojska Polskiego   | Ministerstwo Obrony Narodowej  |
| 13.08.2020                     | 18   | Inauguracja murali „1920/2020. Archiwum ożywione”   | WARSZAWA<br>Bulwary Wiślane   | Narodowe Archiwum Cyfrowe  |
| 13.08.2020                     | 19   | Wystawa „Fotorelacje. Wojna 1920” – wystawa czasowa   | WARSZAWA<br>Muzeum Narodowe   | Muzeum Narodowe w Warszawie  |
| 14.08.2020                     | 10   | Wystawa „Udział oddziałów Błękitnej Armii w wojnie polsko-bolszewickiej. Lwów 1920” – wystawa czasowa   | PRZEMYŚL<br>Muzeum Narodowe Ziemi<br>Przemyskiej                                  | Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej  |
| 14.08.2020                     | 10.20  | Konferencja „Walki na przedpolu Lwowa 1920 roku”  | PRZEMYŚL<br>Muzeum Narodowe Ziemi<br>Przemyskiej                                  | Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej  |
| 14.08.2020                     | 12   | Otwarcie Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku   | SULEJÓWEK   | Muzeum Józefa Piłsudskiego<br>w Sulejówku  |
| od 14.08.2020<br>do 20.09.2020 | 12   | Wystawa plenerowa „18. decydująca bitwa w dziejach świata. Bitwa Warszawska 1920 na plakatach propagandowych ze zbiorów Archiwum Państwowego w Łodzi” – wystawa czasowa | ŁÓDŹ<br>Rynek Manufaktury   | Archiwum Państwowe w Łodzi   |
| 14.08.2020                     | 17   | Premiera Filmu VR „Wiktorija 1920”  | WARSZAWA<br>Muzeum Narodowe   | Biuro Programu „Niepodległa”,<br>Narodowe Centrum Kultury                                |
| 14.08.2020                     | 19   | Koncert w Centrum Sztuki Współczesnej pt. „Wolny świat”   | WARSZAWA<br>Zamek Ujazdowski  | Centrum Sztuki Współczesnej  |
| 14.08.2020                     | 20.30  | Galowy Koncert Ministerstwa Obrony Narodowej  | WARSZAWA<br>Teatr Polski  | Ministerstwo Obrony Narodowej,<br>Reprezentacyjny Zespół<br>Artystyczny Wojska Polskiego |
| 14.08.2020                     |  | Wmurowanie kamienia węgielnego pod budowę Muzeum Bitwy Warszawskiej w Ossowie   | OSSÓW   | Ministerstwo Obrony Narodowej  |
| od 14.08.2020<br>do 30.09.2020 |  | Wystawa „100-lecie Cudu nad Wisłą” – wystawa czasowa  | PIOTRKÓW TRYBUNALSKI<br>Muzeum w Piotrkowie<br>Trybunalskim                       | Archiwum Państwowe<br>w Piotrkowie Trybunalskim  |
| 14.08.2020                     |  | Wystawa on-line „Wojna polsko-bolszewicka 1920 na Pomorzu”  | on-line   | Archiwum Państwowe<br>w Bydgoszczy   |
| 14.08.2020                     |  | Publikacja filmu promującego wydarzenia związane z projektem poświęconym wojnie polsko-bolszewickiej 1920 r.  | on-line   | Archiwum Państwowe w Lublinie  |
| 14.08.2020                     |  | Wystawa on-line plakatów „Nie może zabraknąć nikogo!” z zasobu Archiwum w Kutnie  | on-line   | Archiwum Państwowe w Płocku  |
| 14.08.2020                     |  | Wystawa on-line w 100. rocznicę Cudu nad Wisłą  | on-line   | Archiwum Państwowe w Przemysłu   |
| 14.08.2020                     |  | Wystawa on-line „Rok 1920 w regionie siedleckim”  | on-line   | Archiwum Państwowe w Siedlcach   |



|                                |       |   |  |  |
|--------------------------------|-------|---|--|--|
| 14.08.2020                     |       | Wystawa on-line „Obrona Włocławka 1920”   | on-line  | Archiwum Państwowe w Toruniu   |
| 15.08.2020                     | 12    | Uroczysta Odprawa Wart  | WARSZAWA<br>Grób Nieznanego Żołnierza                                    | Ministerstwo Obrony Narodowej  |
| 15.08.2020                     | 13–22 | Koncerty jazzowe (każdy 45 minut)   | WARSZAWA<br>Dziedziniec Ministerstwa Kultury<br>i Dziedzictwa Narodowego | Instytut Muzyki i Tańca  |
| 15.08.2020                     | 17.30 | Widowisko „Balonowy Cud nad Wisłą”  | WARSZAWA<br>Zamek Królewski  | Zamek Królewski w Warszawie  |
| 15.08.2020                     | 18    | Koncert z okazji 100. rocznicy Bitwy Warszawskiej   | GDĄSK<br>Muzeum II Wojny Światowej                                       | Muzeum II Wojny Światowej<br>w Gdańsku, Narodowe Centrum<br>Kultury                |
| 15.08.2020                     | 20    | Koncert w stulecie Bitwy Warszawskiej   | KRAKÓW<br>Dziedziniec arkadowy Zamku<br>Królewskiego na Wawelu           | Zamek Królewski<br>na Wawelu   |
| 15.08.2020                     | 20.45 | Widowisko multimedialne „1920. Wdzięczni Bohaterom”   | WARSZAWA<br>PGE Narodowy   | Biuro Programu „Niepodległa”,<br>TVP, PL 2012+                                     |
| 15.08.2020                     |       | Wystawa „Za naszą i waszą wolność. Sojusz polsko-ukraiński<br>1920 roku” – wystawa czasowa  | WARSZAWA<br>Łazienki Królewskie<br>Galeria plenerowa                     | Muzeum Łazienki Królewskie   |
| 15.08.2020                     |       | Msza Święta w Katedrze Polowej  | WARSZAWA<br>Katedra Polowa Wojska Polskiego                              | Katedra Polowa Wojska Polskiego<br>pw. Najświętszej Maryi Panny<br>Królowej Polski |
| 15.08.2020                     |       | Narodowe Archiwum Cyfrowe nad Wisłą „1920/2020. Archiwum<br>ożywione” – wystawa czasowa   | WARSZAWA<br>Bulwary Wiślane  | Narodowe Archiwum Cyfrowe  |
| 15.08.2020                     |       | Wystawa on-line „Wojna polsko-bolszewicka 1919–1921 i Bitwa<br>Warszawska 15 sierpnia 1920 w materiałach archiwalnych<br>Archiwum Państwowego w Częstochowie”                             | on-line  | Archiwum Państwowe<br>w Częstochowie   |
| 15.08.2020                     |       | Wystawa on-line z okazji stulecia Bitwy Warszawskiej i wojny<br>polsko-bolszewickiej  | on-line  | Archiwum Państwowe<br>w Gorzowie Wielkopolskim                                     |
| 15.08.2020                     |       | Wystawa planszowa i on-line „Wojna polsko-bolszewicka<br>1920 roku w dokumentach z zasobu Archiwum Państwowego<br>w Kielcach i Oddziału Zamiejscowego w Sandomierzu”<br>– wystawa mobilna | Miasta powiatowe województwa<br>świętokrzyskiego/on-line                 | Archiwum Państwowe<br>w Kielcach   |
| 15.08.2020                     |       | Wystawa on-line „Niepodległa. Historie z rodzinnych archiwów<br>– Wojsko dwudziestolecia międzywojennego w Kielcach”  | on-line  | Archiwum Państwowe<br>w Kielcach   |
| 15.08.2020                     |       | Wystawa on-line „Zielonogórskie echa wojny polsko-bolszewickiej<br>1920 roku”   | on-line  | Archiwum Państwowe<br>w Zielonej Górze   |
| 16.08.2020                     | 12    | Odsłonięcie i poświęcenie Figury Matki Boskiej Łaskawej   | RADZYMIN<br>Parafia św. Jana Pawła II                                    | Diecezja Warszawsko-<br>-Praska  |
| 16.08.2020                     | 19    | Widowisko muzyczne „Urodzeni do wolności”   | WARSZAWA<br>Parafia św. Brata Alberta                                    | Narodowe Centrum Kultury   |
| 16.08.2020                     | 20    | Premiera filmu „Wojna światów”  | WARSZAWA<br>Teatr Polski   | Biuro Programu „Niepodległa”, TVP  |
| od 17.08.2020<br>do 30.08.2020 |       | Wystawa plakatowa „1920. Wojna światów” – wystawa czasowa   | WARSZAWA<br>Zamek Królewski  | KGHM Polska Miedz S.A.   |
| 18.08.2020                     |       | Wystawa on-line „Obrona Płocka 1920<br>w świetle dokumentów z zasobu Archiwum Państwowego<br>w Płocku”  | on-line  | Archiwum Państwowe<br>w Płocku   |
| 19.08.2020                     |       | Wystawa on-line „Bitwa pod Skrzyszewem 19 sierpnia 1920”  | on-line  | Archiwum Państwowe<br>w Siedlcach  |
| 20.08.2020                     | 12    | Lokalne obchody „Rok 1920 na ostrowskiej ziemi”<br>połączone z odsłonięciem tablicy   | OSTRÓW MAZOWIECKA<br>Cmentarz parafialny                                 | Muzeum-Dom Rodziny Pilekich<br>w Ostrowi Mazowieckiej                              |
| 22.08.2020                     |       | Wystawa on-line poświęcona 100. rocznicy bitwy białostockiej  | on-line  | Archiwum Państwowe<br>w Białymstoku  |
| od 27.08.2020<br>do 05.09.2020 | 20.30 | Plenerowe Widowiska Historyczne „Orzeł i Krzyż<br>– Wielkie Zwycięstwa”   | MUROWANA GOŚLINA<br>Park Dzieje  | Narodowe Centrum Kultury   |
| 20.10.2020                     | 15    | Wystawa poświęcona szabli polskiej od II poł. XVIII w.<br>do I poł. XX w. – wystawa czasowa   | MIĘDZYRZECZ<br>Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej<br>im. A. Kowalskiego         | Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej<br>im. A. Kowalskiego                                  |